

Znamienny głos tygodników brytyjskich

Konferencja paryska nie spełni swego zadania

LONDYN, 15.3 (BS). — W londyńskich kołach politycznych wyraża się opinię, że w czasie konferencji paryskiej w sprawie planu Marshalla rozpatrywane będą również zagadnienia, których nie udało się państwom zachodnim rozwiązać w czasie konferencji w Londynie i Brukseli. W związku z tym twierdzi się, że konferencja paryska, której głównym celem ma być rozstrzygnięcie problemów, wynikających z planu Marshalla nie spełni swego zadania.

Obawy tego rodzaju wyraża również tygodnik „New Statesman and Nation”. Sądzi on, że wszystkie ostatnie konferencje odbyte przez państwa zachodnie zaszkodziły raczej, niż pomogły obradom paryskim. Szczególnie ujemny wpływ na rozmowy paryskie, zdaniem tygodnika, będzie miała konferencja londyńska, która nie rozstrzygnęła ani sprawy kontroli międzynarodowej w Ruhrze, ani też kwestii przyłączenia strefy francuskiej do Bizjonii.

„New Statesman and Nation” przypuszcza, że jeśli na konferencji paryskiej znowu rozpoczną dyskusję nad sprawą kontroli politycznej w Niemczech, oraz nad kwestią rozszerzenia sojuszu strategicznego Wielkiej Brytanii, Francji i Beneluxu, to nie wykluczone jest, że kraje skandynawskie i Szwajcaria opuszczą salę obrad.

Szczerość „Daily Telegraph”

LONDYN, 15.3 (BS). — Sobotnia prasa brytyjska witając z zadowoleniem „pomyślnie zakończenie konferencji brukselskiej” podkreśla jednak, że konieczne jest „wypełnienie traktatu zachodniego żywą treścią współpracy gospodarczej. Będzie to zadaniem konferencji paryskiej” („Times”).

„Daily Telegraph” stwierdza krótko: „Bez włączenia Niemiec zachodnich nie może istnieć podstawa polityczna a bez planu Marshalla podstawa gospodarcza unii zachodniej”. Również „Yorkshire Post” podkreśla, że „byłoby strusią polityką opracowywać plany gospodarcze wzmocnienia Zachodu, utrzymując jednocześnie Niemcy w stanie ekonomicznego chaosu”.

...i Reutera

LONDYN, 15.3 (PAP). — Brytyjski aparat propagandowy rozpoczął akcję przygotowania opinii publicznej do przyjęcia anglo-amerykańskiego programu w sprawie przyznania Niemcom poważnej roli w Europie zachodniej. Pisma londyńskie domagają się, aby w pakiecie brukselskim, dotyczącym utworzenia unii zachodniej, nie zanotowano, że pakt ten jest skierowany przeciwko ewentualnej agresji niemieckiej.

Komentator Reutera w dłuższym artykule, poświęconym konferencji paryskiej, podkreśla, że odbudowa Niemiec jest konieczna nie tylko dla odbudowy Europy, lecz również dla utrwalenia systemu demokratycznego. Komentator zapowiada, że przede wszystkim muszą kraje Europy zachodniej pomóc Niemcom w zwiększeniu produkcji stali i wydobycia węgla w Niemczech zachodnich.

Wyraża on pogląd, że bez odbudowy Niemiec nie będzie można dokonać dzieła odbudowy innych krajów Europy zachodniej. W końcu zaznacza komentator Reutera, że należy otworzyć dla Niemiec zachodnich rynki zbytu i w ten sposób przyspieszyć odbudowę tego kraju.

Niemcy biorą udział

FRANKFURT, 15.3 (API). — Według wszelkiego prawdopodobie-

stwa, Niemcy Zachodnie, reprezentowane będą na konferencji 16 państw w Paryżu. Gubernatorzy wojskowi Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w Niemczech sir Brian Robertson i gen. Lucius Clay, rozmawiali na ten temat w dniu wczorajszym. W rozmowach gubernatorów anglosaskich brali również udział wysocy urzędnicy niemieccy.

W poniedziałek ustalone zostaną ostateczne formy uczestnictwa Bizjonii w konferencji 16 państw w Paryżu. Jak przypuszczają obserwatorzy, Niemcy reprezentowane bę-

dą w obradach paryskich przez przedstawicieli angielskich i amerykańskich władz okupacyjnych oraz kilku doradców niemieckich.

Do Paryża przybyli już ministrowie spraw zagranicznych 3 państw skandynawskich. Włoski minister spraw zagranicznych hr. Sforza przeprowadził rozmowy z greckim wicepremierem Tsaldarisem oraz austriackim ministrem Gruberem.

Minister spraw zagranicznych Irlandii — Mac Bride — oświadczył dziennikarzom, że rząd jego nie będzie się sprzeciwiał dopuszczeniu frankistowskiej Hiszpanii do planu Marshalla.

Korespondent agencji Reutera za powiada, że delegacja włoska interesuje się bardzo sprawą wznowienia stosunków handlowych z Niemcami. Rzecznik tej delegacji oświadczył, że Włochy chcą eksportować do Niemiec owoce, wino i jarzyny wzamian za surowce i wyroby przemysłowe.

Brakowało tylko... Petaina

Flandin broni „skusznej drogi” na bankiecie autorów Vichy

PARYŻ, 15.3 (API). — Niesłychane oburzenie w całej Francji wywołuje coraz bezczelniejsza działalność ludzi, którzy w tragicznych dniach Francji wybrali drogę Vichy. Jednym z przejawów tej działalności było zorganizowanie wczoraj bankietu 569 posłów i senatorów francuskich, którzy w dniu 10 lipca 1940 r. głosowali za oddaniem pełni władzy Petainowi.

Bankiet odbył się pod auspicjami tzw. Towarzystwa Przedstawicieli Trzeciej Republiki i zgromadził ponad 900 osób. Przewodził Pierre Etienne Flandin, były prezes rady ministrów, który znikł po wyzwoleniu a obecnie wszedł ponownie na arenę polityczną organizując tzw. „Alliance Democratique”. Flandin, który był oskarżony o kolaborację z Niemcami, ale został uniewinniony przez Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości, ośmielił się cytować swe przemówienie przed parlamentem Vichy oświadczając, że „jako jeden z wielu” wybrał „słuszną drogę”. Były przywódca socjalistów Paul Faure wygłosił wielkie przemówienie, w którym wystąpił w obronie Monachium twierdząc, że było to Monachium „dobrej woli”.

We francuskich kołach politycz-

nych przypomina się, że wszyscy posłowie i senatorowie, którzy głosowali za Petainem, nie mogą być ponownie wybrani do parlamentu. Wobec tego zorganizowali swe „towarzystwo” przy pomocy którego mają nadzieję ponownego wzięcia udziału w życiu politycznym. Z uwagi na coraz większą pobłażliwość obecnego rządu francuskiego wobec kolaborantów, koła te przypuszczają, że istnieje duże prawdopodobieństwo urzeczywist-

Zboże z ZSRR pozwoli Anglii na zniesienie racjonowania chleba

LONDYN, 15.3 (API). Sunday Empire News donosi, że ZSRR zaproponował Anglii dostarczenie dal-

szych 2 milionów ton zboża w zamian za maszyny.

Propozycja ta — jak donosi dziennik — została z zadowoleniem przyjęta w W. Brytanii i ma być szczególnie myślnie przyjęta po wznowieniu brytyjsko - radzieckich rokowań handlowych.

W kołach gospodarczych w Londynie uważa się, iż realizacja tego rodzaju wymiany oznaczałaby zniesienie racjonowania chleba w Anglii do września, jak również większe zaopatrzenie rynku w jajka, drób i stoninę. Każdy rolnik otrzymałby paszy co z kolei podniosłoby produkcję rolniczą.

„Jest to polityka, poświęcona po-

pięciu prywatnych interesów amerykańskich kosztem ogólnego dobra i stanowiąca równocześnie pogwałcenie wszelkich zasad moralnych Ameryki” — zaznaczył w swym wystąpieniu Wallace.

Nowe oświadczenie Wallace’a

Odstąpienie od doktryny Trumana może przyczynić się do odgręzenia

NOWY JORK, 15.3 (PAP). — W rocznicę ogłoszenia doktryny Trumana H. Wallace złożył oświadczenie, w którym zaatakował amerykańską politykę zagraniczną, prowadzoną na przestrzeni ubiegłych 12 miesięcy, tj. od dnia zapowiedzenia przez Trumana w Kongresie USA pomocy dla Grecji i Turcji. Wallace podkreślił, że rok trwania tej doktryny aż nadto wystarczy do stwierdzenia, iż jedynie odstąpienie od niej może przyczynić się do odgręzenia międzynarodowej sytuacji.

Wallace przypomniał swoje oświadczenie sprzed roku, w którym

nazwał doktrynę Trumana „podpisaniem zobowiązania do bezwarunkowej pomocy reakcji na całym świecie”. Doktryna ta kosztowała już Stany Zjednoczone miliardy do lat i całkowicie zawiadła. Nosi ona w sobie zarodki poważnego niebezpieczeństwa na przyszłość.

„Jest to polityka, poświęcona po-

„Urodzeni o świcie”



„Świtowcy” na dziedzińcu swej szkoły w Kielcach. Musztra zwarta potrzebna jest nie tylko dla zdrowia — uczy dyscyplina. Bez niej źle jest w życiu. (Patrz artykuł na str. 6).

Mocno przesadzony komunikat

„Porozumienie” londyńskie mieszanią ogólników i dwuznaczników

LONDYN, 15.3 (BS). — Tygodnik „Tribune”, omawiając wyniki konferencji londyńskiej państw zachodnich w sprawie Niemiec, podkreśla, że oficjalny komunikat, stwierdzający, że na konferencji tej osiągnięto znaczny postęp, jest „mocno przesadzony”.

„W wielu wypadkach, które obserwowaliśmy dotychczas — pisze „Tribune” — najostrejsze różnice w poglądach na sprawę Niemiec, występowały nie pomiędzy ZSRR, a państwami zachodnimi, ale właśnie między samymi mocarstwami zachodnimi. W tym stanie rzeczy osiągnięcie porozumienia między państwami zachodnimi, chociażby

tylko w kwestiach dotyczących Niemiec zachodnich, byłoby rzeczywiście dużym postępem naprzód. Niestety, nie można stwierdzić, aby wstępne porozumienie osiągnięte na konferencji londyńskiej było w istocie postępem. Jedną tylko sprawę załatwiono pozytywnie, a mianowicie — osiągnięto zgodę w sprawie konieczności włączenia Niemiec do planu odbudowy Europy zachodniej.

Wydaje się, że Francja dała się w końcu przekonać, aby odłożyć sprawę bezpieczeństwa i kwestie terytorialne do następnego posiedzenia w kwietniu. Pozostałe punkty tego „porozumienia” — to mieszani ogólników i dwuznaczników. Do ogólników należy twierdzenie, że „dla dobra politycznego i gospodarczego krajów zachodnich i Niemiec demokratycznych musi nastąpić ściśle powiązanie ich życia gospodarczego”. Co, bowiem znaczy, zalecenie ażeby 3 strefy zachodnie zostały całkowicie związane z programem odbudowy Europy i żeby były reprezentowane w każdej stałej organizacji, utworzonej dla realizacji tego programu? I kto, ponadto ma reprezentować Niemcy — sami Niemcy, czy państwa okupujące ten kraj?

Stwierdzono również, że osiągnięto porozumienie w najbardziej spornych kwestiach — Zagłębia Ruhry i „federalizmu”, ale nikt nie wie na czym to „porozumienie” polega. Nie ma również żadnego znaczenia zgoda w kwestii, jak głosi komunikat oficjalny „federalnej formy rządu, odpowiednio zabezpieczającego prawa poszczególnych państw (nie mieckich) i jednocześnie posiadającego odpowiednią władzę centralną”, jeśli nie mówi się o tym, co oznacza słowo „odpowiedni” w tym kontekście.

Jedynym nieporozumieniem, które zawsze w tych sprawach wynikało, polegało właśnie na interpretacji tego, co w praktyce oznacza, lub czego nie oznacza „odpowiednia” władza centralna i „odpowiednie” zabezpieczenie praw poszczególnych państw — konkluduje „Tribune”, stwierdzając, że wobec tego najlepiej byłoby wycofać wszelkie oświadczenia na temat „osiągnięcia postępu” na tej konferencji.

Nankin przyznaje się do ewakuacji Kirinu

LONDYN, 15.3 (PAP). Agencja Reutera komunikuje z Nankinu, że chińskie ministerstwo obrony narodowej opublikowało komunikat, w którym przyznaje się do opuszczenia przez wojska Czang-Kai-Szeka ważnego węzła kolejowego w Mandzui — miasta Kirin. Kirin leży o 275 km. na północny wschód od Mukden. Wojska rezerwowe ewakuowały również duże miasto Siao-Feng-Men.

Zadania króla Transjordanii

RZYM, 15.3 (PAP). — Wydawała w Kairze „La Bourse Egyptienne” podaje oświadczenie króla Transjordanii Abdullaha złożone przedstawicielom prasy. Abdallah podkreślił, że będzie domagał się przyłączenia części Palestyny do

Transjordanii po ewakuacji wojsk brytyjskich. Pretensje swoje Abdallah umotywował istnieniem „strategicznych i gospodarczych baz oraz portów śródziemnomorskich, z których nie może zrezygnować”.

na widowni MIEDZYNARODOWEJ Sprawy decydujące

Nie bez dużej dozy słuszości aktualne posunięcia w amerykańskiej polityce zagranicznej rozpatrywane są na tle rozpoczynającej się w USA walki o fotel prezydenta. Walka między Taftem Trumanem i Wallace'em jest niewątpliwie odbiciem kontrastów w ocenie zadań i celów światowej polityki Stanów Zjednoczonych. Nie wydaje się wszakże słusze przecenianie tych różnic i jeśli kandydaturę Wallace'a traktujemy raczej jako wyraz narastającej w społeczeństwie amerykańskim świadomości, iż obecna polityka USA może być przyrównana na do biegu po równi pochyłej, nie oznacza to, byśmy nie doceniali sił, które przeciw Wallace'owi działają.

Proszę zauważyć, że układ sił przedstawia się w ten sposób, iż z jednej strony znajduje się sam Wallace, z drugiej właściwie cała plejada kandydatów, których dzieli pewne różnice poglądów, jeśli idzie o sprawy techniczne, o wykonanie programu i kolejność pracy, ale nie różnią ich zasadnicze wytyczne, i to niezależnie od faktu należenia do tej czy innej partii. Vandenberg, Truman, Stassen, Dewey, Martin różnią się w programie wewnętrznym, ale to złożyłoby raczej trzeba na karb tego, iż każdy z nich reprezentuje interesy odrębnej grupy czy koterii gospodarczej, przy czym na każdym ciężar pewne zobowiązania zaciągnięte wobec swych zwolenników — ale jeśli abstrahować od tych problemów wewnętrznych, trzeba będzie stwierdzić, iż obecna polityka zagraniczna USA jest właściwie wypadkową interesów reprezentowanych przez czołowych kandydatów na przyszłego prezydenta USA. Więcej, polityka ta, jak obecnie wszystko na to wskazuje, jest korytem, do którego wlewa się wszystkie nurtujące, te czy inne grupy dążenia, pod warunkiem iż nie będą chciały płynąć pod prąd. Czy to tylko Wallace, ale też dlatego jest on wspólnym niebezpieczeństwem dla wszystkich innych. W tym też sensie doszukiwanie się jakichś zasadniczych różnic między tamtymi innymi, różnic któreby mogły decydować o zmianie amerykańskiej polityki zagranicznej i bazowanie na tym — byłoby zamykanie oczu na zjawiska konkretne. Dwa przykłady:

Wiadomo, że podział Palestyny i utworzenie państwa żydowskiego cieszy się raczej dużą sympatią w społeczeństwie amerykańskim. Gdyby więc o polityce USA w tej sprawie miały decydować tylko te względy, podział zyskałby poparcie Departamentu Stanu. Jak widzimy, na to się nie zanosi i bardzo należy wątpić, czy w chwili obecnej którykolwiek z wpływowych polityków USA odważyłby się postawić sprawę kategorycznie.

Drugi przykład dotyczy planu Marshalla i sytuacji w Grecji. Różnice między Vandenbergiem i Trumanem czy Stassenem lub Dewey'em dotyczą metod wprowadzenia w życie tego planu, dotyczą warunków, jakie mają być postawione państwu partykularnym itp. Stwierdzić trzeba natomiast, iż nie słyszano, by któryś z młodszych polityków USA zażądał zaniechania planu. To samo

dotyczy właściwie Grecji. Krytykuje się nieskuteczność interwencji amerykańskiej w Grecji, może w tej chwili pewne koła nawet żałują, iż w tej formie do tej interwencji doszło, ale właściwie poza Lippmannem, który raczej teoretyzuje, nikt nie żąda wycofania się USA z Grecji. Wręcz przeciwnie, nie słychać, by postawione przez Trumaną żądanie w sprawie przyznania dalszych 275 milionów dolarów na akcję w Grecji napotykało we wpływowym kręgu politycznym na poważniejsze opory.

W świetle powyższego podkreślić należałoby właściwie, iż nie z tej strony wypada oczekiwać przemian w amerykańskiej polityce zagranicznej. Wallace zyska o tyle na wpływach, o ile jego wytyczne w polityce zagranicznej będą poparte rozejmem sytuacji w Europie, to znaczy jeśli Europa zdecyduje się postawić Stany Zjednoczone przed pewnymi wyraźnymi faktami. Należałoby tu przede wszystkim poparcie zdecydowaną postawą stwierdzenie, iż Europa nie nadaje się na kolonizację ani w sensie gospodarczym ani politycznym ani ideologicznym. To właśnie stara Europa, jak zawsze, przoduje i dziś na drodze postępu, oczywiście nie postępu czysto mechanicznego, z którym — jak widać ze wszystkiego — Stany Zjednoczone utożsamiają cywilizację.

(h.k.)

Wymiana not między ZSRR a Włochami w sprawie rokowań handlowych

MOSKWA, 15.3 (PAP). — Według ogłoszonego tu oficjalnego komunikatu, Związek Radziecki wystosował w dniu 9 marca odpowiedź na nową notę włoską w sprawie nawiązania rokowań handlowych. Inicjatywę rozpoczęcia takich rokowań podjął w końcu ub. roku rząd włoski.

Związek Radziecki wyraził na tę inicjatywę zgodę, proponując zarazem aby delegacja włoska, która będzie prowadzić w Moskwie rokowania handlowe, zawarła jednocześnie umowę w sprawie włoskich dostaw towarowych, należnych Z. S. R. R. tytułem odszkodowań.

W odpowiedzi na tę notę rząd włoski wypowiedział się przeciwko równoczesnym rokowaniom w sprawie umowy handlowej i dostaw reparacyjnych. W swej notcie z 9 marca rząd ZSRR oświadczył, że nie widzi podstaw dla odkładania rokowań w sprawie dostaw włoskich z tytułu odszkodowań tym bardziej, że nie tylko nie przeszkadza one rozwojowi włoskiej gospodarki, lecz mogą przyczynić się jeszcze do wzmocnienia produkcji włoskiego przemysłu.

Jednocześnie Związek Radziecki wskazuje na niezgodne z prawdą oświadczenia premiera de Gasperi'ego i ministra Sforzy, którzy twierdzili, jakoby ZSRR domagał się, aby Włochy przystąpiły do wpłacenia odszkodowań przed ter-

minem, ustalonym w traktacie pokojowym.

Rząd radziecki, proponując rokowania w sprawie dostaw reparacyjnych, wychodził z założenia, że rokowania te będą się odbywać wy-

łącznie w ramach klauzul traktatu pokojowego, ustalających charakter i termin dostaw.

Na zakończenie noty rząd radziecki oświadcza, że w razie uzgodnienia stanowiska w sprawie odszkodowań, zagadnienie włosko-radzieckich stosunków handlowych może być pomyślnie rozwiązane.

Ze swej strony ZSRR proponuje oparcie ewentualnego traktatu handlowego na zasadzie maksymalnego wzajemnego uprzywilejowania.

Memorandum Agencji Żydowskiej

Tylko obca ingerencja wywołuje konflikt w Palestynie

NEW YORK, 15.3 (API). — Agencja Żydowska przedłożyła Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych nowe memorandum, powtarzające oskarżenia pod adresem Arabów. Agencja Żydowska stwierdza, iż Arabowie rozuchwaleni zostali ostatnio niejasną postawą pewnych mocarstw co do uchwalonego przez Zgromadzenie Generalne podziału Palestyny.

Memorandum podkreśla, że większość ludności arabskiej w Palestynie nie wykazuje tendencji do wywołania zbrojnych starć i gdyby nie pomoc sił zbrojnych, funduszy i ekwipunku, dostarczanych przez rządy obce, zamieszki w Palestynie nie przybrałyby nigdy charakteru zbrojnego konfliktu. Memorandum ocenia arabskie siły najeźdźcze w Palestynie na 5 do 6 tys. ludzi. Składają się one z mieszkańców Syrii i Iraku.

Agencja Żydowska krytykuje postawę rządu brytyjskiego, który pozwala na jawne gwałcenie granic Palestyny.

Do memorandum załączonych zostało wiele fotografii, wycinków z prasy arabskiej i innych dokumentów, które potwierdzają oskarżenia Agencji przeciw państwom arabskim, sąsiadującym z Palestyną.

Posiedzenie Ligi Arabskiej

LONDYN, 15.3 (PAP). — Na poniedziałek zwołano nadzwyczajne posiedzenie komisji politycznej Ligi Arabskiej. Komisja ma omówić wyniki dyskusji w sprawie Palestyny na Radzie Bezpieczeństwa. Konferencję poprzedziły liczne rozmowy telefoniczne pomiędzy stolicami państw wchodzących w skład Ligi Arabskiej.

Koła arabskie przywiązują dużą

wagę do ściśle tajnego pisma, przesłanego przez króla Egiptu Faruka, za pośrednictwem specjalnego wysłannika, regentowi Iraku — Abdullahowi.

Po dwumiesięcznych obradach

Senat uchwala krydyty na plan Marshalla

WASZYNGTON, 15.3 (API). Ulegając nagłym wezwaniom Departamentu Stanu i prezydenta Trumaną, Senat amerykański zatwierdził, po przeszło dwumiesięcznych obradach, t. zw. „European Recovery Plan“ (Plan dla odbudowy Europy).

Program ERP uchwalony został o godz. 5-ej rano 69 głosami przeciwko 17 po debacie, która trwała 12 godzin. Uważała ona administrację do wyasygnowania sumy 5 miliardów 300 milionów dolarów na 12 miesięcy dla 16 państw Europy Zachodniej. W projekcie, jedną z największych pozycji zajmuje pomoc dla odbudowy potencjału gospodarczego i ożywienia produkcji Niemiec Zachodnich.

Zatwierdzenie przez Senat programu ERP, poprzedzone zostało dwugodzinny przemówieniem senatora Peppera, który podkreślił, że w obecnej sytuacji plan Marshalla jest bronią dla prowadzenia niebezpiecznej dla Stanów Zjednoczonych „zimnej wojny”. Domagał się on, aby Stany Zjednoczone przestały uzależniać swą moc finansową od formy rządu państwa, które tej pomocy potrzebują. Do projektu ustawy o „Planie Odbudowy Europy” wniósł on poprawkę, przewidującą przyznanie 250 milionów dolarów na międzynarodowy fun-

demokratycznej znajduje się już kilkudziesięciu lotników, w tym 5 wyższych oficerów, którzy zwrócili się ostatnio z apelem do lotników reżimowych o przejście wraz z samolotami na stronę wojsk gen. Markosa.

Drugim ważnym czynnikiem jest wezwanie ludności większych miast do ich opuszczenia i schronienia się w górach, oraz wyliczenie 4 największych miast greckich, jako niedalekich bezpośrednich celów armii demokratycznej. Miasta te — Ateny, Saloniki, Neos i Patras będą atakowane od strony lądu, morza i z powietrza.

Agencja Elefteri Ellada komunikuje, że jednostki armii demokratycznej, operujące na Peloponezie i na Krecie, zadały w ostatnich dniach poważne straty przeciwnikowi. Akcja powstańcza zyskuje stałe na terenie. Liczebność oddziałów powstańczych na Peloponezie wzrosła 30-krotnie na przestrzeni 15 miesięcy. W 3 wypadkach doszło do wielkich bitew, w których oddziały demokratyczne odniosły zwycięstwo.

Oddziały powstańcze na Krecie, które przystąpiły do akcji wojskowej po raz pierwszy w lecie 1947 r., dysponują obecnie 20-krotnie większymi efektywami.

Agencja Reutersa donosi z Aten, że według oficjalnego opublikowanego tam komunikatu, zginął w katastrofie samochodowej dowódca 7 dywizji greckich wojsk rządowych generał Assimakopoulos. Samochód, w którym znajdował się generał najechał na minę i wyleciał w powietrze.

Gwałtowna walka o stolicę Yemenu

LONDYN, 15.3 (PAP). Kairski korespondent agencji Reutersa komunikuje, że o stolicę Yemenu — Sanaa — toczą się w dalszym ciągu gwałtowne i krwawe walki. Szczepcy popierające Emira Ahmeda, najstarszego syna zamordowanego władcy Yemenu, oblegają stolicę, której broni Abdullah El Wazir. Wazir zagarnął władzę przed miesiącem, korzystając z zamieszania, jakie nastąpiło po zamordowaniu Imana Yahia.

Miasto Sanaa otacza średniowieczny mur obronny, wysokości około 10 mtr., posiadający 150 wież strażniczych. W Kairze rozeszły się pogłoski, że oddziały Emira Ahmeda wdary się poprzez ten mur do środka miasta. Premier egipski Nokrasi Pasza oświadczył, że wysłał do Sanaa samoloty dla ewakuowania stamtąd obywateli egipskich — nie mogły wylądować na skutek trwających walk.

W kilku wierszach

— Sojusznicza Rada Kontroli wydała polecenie komendantom poszczególnych stref okupacyjnych wprowadzenia kontroli nad b. oficerami niemieckimi sił zbrojnych, policji oraz marynarki handlowej.

— Na posiedzeniu Sojuszniczej Komendatury, przedstawiciel radziecki pułk. Jelizarow, poparł wniesiony przez SED protest przeciwko dokonanej przez policję amerykańską rewizji w lokalach tej partii.

— 15 chińskich przywódców demokratycznych, mieszkających obecnie w Hong Kongu, skierowało list do Wallace'a, w którym wyrażają mu uznanie za zwycięzcę zdecydowanego stanowiska przeciwko amerykańskiej pomocy reżimowi Szang-Kai-Szeka.

— W Kijowie zakończyły się 3-dniowe obrady Rady Najwyższej Ukraińskiej Republiki Radzieckiej. Rządowy projekt budżetu na rok 1948 przyjęto jednomyślnie.

— W berlińskim Domu Kultury odbyła się uroczysta akademii, poświęcona 100-leciu Manifestu Komunistycznego.

— Przewodniczący Międzynarodowej Izby Handlowej — Arthur Guinness — złożył w sekretariacie paryskiej konferencji program odbudowy europejskiej. Program ten jest opracowany przez przed-

stawicieli świata gospodarczego i rzeczoznawców 10 państw zachodnio-europejskich.

— W mieście Udine, w pobliżu granicy jugosłowiańskiej pojawili się żołnierze anglosaszy. Właściwe władze w tym mieście sprawują b. tamtejszy szef administracji amerykańskiej pułk. Brinet.

— Król szwedzki Gustaw V, który przebywa obecnie na wypoczynku w Nicei, udał się do miejscowości Beaulieu, gdzie przysiadł się zawodowi tenisowemu. Po parogodzinnym pobycie król powrócił do Nicei. Stan zdrowia Gustawa V jest zadowalający.

— Samolot amerykański rozbił się w górach Alaski, przy czym wszyscy pasażerowie w ilości 24 oraz 6-osobowa załoga zgineli, zaś samolot całkowicie spłonął. Pasażerowie byli marynarzami amerykańskimi.

— Sejsmografy obserwatorium w Sydney zarejestrowały trzęsienie ziemi w pobliżu wyspy Guam na Pacyfiku. Trzęsienie trwało przez 2 godziny.

— Intensywna akcja ratunkowa doprowadziła do odnalezienia samolotu, który zginął dwa dni temu w locie z Genui do Rzymu. Samolot lądował przymusowo w pobliżu Perugii w Srodkowych Włoszech, przy czym załoga jego nie odniosła żadnych obrażeń.

Pod hasłem jedności politycznego działania

Posel Banach o zmianach w odrodzonym P. S. L.

Sekretarz generalny PSL, poseł Banach w wywiadzie udzielonym PAP obrazował zmiany, jakie zaszły od czasu odrodzenia tego stronnictwa przez nawiązanie porozumienia ze stronnictwami bloku demokratycznego.

Przeobrażenia i zmiany, jakie doznały się w Stronnictwie wywołały „samorodną weryfikację”, tj. ucieczkę napływowych elementów, tkwiących do niedawna w stronnictwie.

Poza tym przeprowadzono szeroką akcję weryfikacyjną dla usunięcia wszystkich elementów, które do końca walczyły z obozem Demokracji Ludowej pod przewodnictwem Mikołajczyka, stawiając poza nawias pracy Stronnictwa, Naczelny Komitet Wykonawczy, wielu członków Rady Naczelnej i władz centralnych stronnictwa oraz znaczną liczbę działaczy na szczeblu wojewódzkim. Komisje weryfikacyjne zakończą prace w niedługim czasie.

W odpowiedzi na pytanie, jakie zmiany zaszły w postawie ideowej politycznej PSL poseł Banach podkreślił, iż najważniejszą zmianą jest przyjęcie zasad demokracji ludowej za podstawę naszego programu we wszystkich dziedzinach naszej działalności.

Stawiamy — powiedział — przed chłopami sprawę demokracji ludowej, jako podstawy wewnętrznej organizacji narodu i państwa oraz jako sprawę miejsca Polski wśród narodów świata. Miejsce to jest po stronie państw demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele.

W związku z wejściem PSL do porozumienia polskich stronnictw demokratycznych, PSL ustosunkowało się rzetelnie do sojuszu chłopsko-robotniczego, uznając, że sojusz ten nie jest koalicją stronnictw, lecz faktem społecznym, ekonomicznym i kulturalnym.

Robotników i chłopów jednoczy walka o wysokość dochodu narodu, o obliczonego rzecz jasna w kategoriach naszej nowej ekonomii. Wskazujemy chłopom na konieczność zwiększenia plonu poprzez planowość, racjonalizację i maszynizację produkcji rolnej oraz na konieczność objęcia wsi szerokim nurtem współzawodnictwa pracy.

Na dalsze pytanie, jak więc przyjął te zmiany poseł Banach wyjaśnił, że mikołajczykowska polityka, bazująca na wsi, opierała się na obcych wsi elementach drobnoemancypacyjnych, na resztkach rozbitego obszarnictwa i na środowisku związanym ze sferami kapitalistycznymi. Była to raczej polityka endecko-sancynowa, wtedy gdy na wsi żyją tradycje jedności, osiągniętej w walce z nacjonalistyczną dyktaturą. Są to tradycje radykalne i jednolitefrontowe, które przeżywały się w ofiarnej walce w okresie strajków chłopskich i demonstracji robotniczych, a następnie okrzepły w okresie okupacji.

Do tradycji tych należy również

dorobek Wici, Batalionów Chłopskich i Chłopskiego Czynu Zbrojnego.

Wreszcie na pytanie, jak przebiega rozmowy między PSL i SL w sprawie deklaracji o współdziałaniu — poseł Banach wyjaśnił, że podjęty wspólnie z SL trud uzgodnienia platformy ideologicznej nie jest jednoznaczny ze zjednoczeniem obu stronnictw ale oznacza współpracę i zjednoczenie ich wysiłków.

Zasady tej współpracy ustala Centralna Komisja Współpracy.

Wysuwając postulat jedności po-

litycznego działania — zakończył swe wywody poseł Banach — pragniemy zapoczątkować proces całkowitego życia politycznego wsi, zdajemy sobie jednak sprawę z istniejących jeszcze trudności. Gdyby chodziło jedynie o posunięcia taktyczne, zjednoczenie mogłoby nastąpić szybciej, ale to nie byłoby zjednoczenie, o które nam dziś chodzi. W toku współdziałania oba stronnictwa zbliżą się i pogłębią swoją ideologię i programy i to stworzy grunt dla trwałej i rzetelnej jedności.

Narada działaczy gospodarczych z min. Dąbrowskim i wicemin. Szyrem

12 bm. odbyła się w gmachu KC PPR pod przewodnictwem min. Dąbrowskiego narada czołowych działaczy gospodarczych PPS i PPR, na której wiceminister Szyr wygłosił referat o aktualnych zagadnieniach gospodarczych, uzasadniając celowość pogłębionego planowa-

nia we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego.

Wywiązała się dyskusja, po której min. Dąbrowski zamykając obrady zapowiedział, iż w najbliższym czasie odbędzie się wojewódzkie narady aktywów gospodarczych obu partii, poświęcone omówieniu też referatu wicemin. Szyra.

W służbie pokoju i demokracji

Uchwały i wybory na walnym zgromadzeniu dziennikarzy warszawskich

Na odbytym wczoraj dorocznym walnym zebraniu członków oddziału warszawskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy po przyjęciu sprawozdania z obrad egzekutywy Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy — w Brukseli i z konferencji dziennikarzy słowiańskich z Zagrzebia przyjęto jednomyślną uchwałę, stwierdzającą, iż dziennikarze warszawscy dołożą wszystkich sił, aby urzeczywistnić wskazania konferencji w Zagrzebiu w walce z imperializmem, podlegającymi wojennymi oraz uporczywą kampanią oszczerstw pod adresem krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, stwarzającą celowo stan nie pokoju i siejącą nienawiść między narodami, a przesyłając braterskie pozdrowienia wskazanym postępowym dziennikarzom świata, w imię wspólnych ideałów trwałego pokoju i prawdziwej demokracji, witają z uznaniem uchwałę egzekutywy Międzynarodowej Organizacji Dziennikarskiej w sprawie walki o pokój

i prawdziwą demokrację oraz uchwałę w sprawie ustalenia Międzynarodowego Dnia Prasy, poświęconego walce o pokój i o zbliżenie między narodami.

Po dalszych obradach poświęconych działalności oddziału warszawskiego i udzieleniu absolutorium ustepującemu zarządowi uchwalono szereg wniosków organizacyjnych i dokonano wyboru nowych władz, do których powołani zostali: redaktorzy: Balicki, Modest Dobrzyński, Dzieciolowski, Głogowski, Haber, Jabrzmowski, Kobytecki, Knauff, Mietkowski, Monasterska, Rawicz, Zdz. Sachnowski, Skoniecki, Szpakowicz, Winnicki.

Do Sądu Koleżeńskiego red. red.: Beylinówna, Dziekoński, Golde, Kluszyński, Majski, Przemski, Rójek, Tabaczyński, Then, Wagner, Werflowa i Zołotow.

Do Komisji Rewizyjnej red. red.: Atlas, K. Pollack, Zyglarski.

Ukonstytuowanie się Zarządu na stapi w najbliższych dniach.

Przodownice pracy na krajowym zjeździe Rady Kobiet PPS

W dniu 14 bm. rozpoczęły się w Warszawie 2-dniowe obrady krajowego Zjazdu Rady Kobiet PPS. Celem Zjazdu jest analiza dotychczasowego dorobku PPS na odcinku ko-biecy oraz wytyczenie planu pracy na okres najbliższy.

Po przemówieniach powitalnych przedstawicieli władz partyjnych i gości przodownice pracy z Łodzi, Katowic, Szczecina, Wrocławia i Żyrardowa, wskazały na dorobek kobiet w ruchu współzawodnictwa

oraz wezwały wszystkie kobiety polskie do rozszerzenia tego napiętego zrywu polskiej klasy robotniczej, która przez współzawodnictwo pracy buduje lepszą przyszłość całego narodu.

Wśród niemiłkających oklasków minister Rusinek wręczył przodownikom pracy upominki, a przedstawiciel „Społem” — dyplomy honorowe i premie.

Referat polityczny wygłosiła posłanka Dorota Kluszyńska.

Śląsk Cieszyński bastionem przyjaźni w nowej erze stosunków polsko-czechosłowackich

Dla uczczenia pierwszej rocznicy zawarcia paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Czechosłowacją, odbyła się w Katowicach uroczysta akademicka, na którą przybył delegat Zemskeho Narodniho Woboru w Ostrawie, znany przyjaciel Polski — dr Franciszek Cimmer.

W przemówieniu swym przypominając czasy, w których reakcja chciała uczynić ze Śląska Cieszyńskiego ostoję nienawiści, oświadczył: My uczynimy z Cieszyńskiego niewzruszony bastion przyjaźni i pokoju, tak, aby nie mogło osłabić naszego braterstwa, stanowiącego gwarancję bezpieczeństwa i warunek rozkwitu naszej społeczno-

ści. Zebranie, które było wielką manifestacją przyjaźni polsko-czechosłowackiej zakończyła część artystyczna, w której wystąpili artyści Opery w Morawskiej Ostrawie — Przemysław Kocy i Maria Steinerowa oraz artyści Opery Śląskiej w Bytomiu — Stokowacka i Paprocki.

Wielka manifestacja przyjaźni polsko - czechosłowackiej, z udziałem 40.000 osób odbyła się również w Cieszyźnie. W uroczystości, która rozpoczęła się pochodami po polskiej i cze-

skiej stronie granicy wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą śląsko - dąbrowskim gen. A. Zawadzki i inż. Chamradem na czele, a także reprezentacje związków i organizacji.

Na rynku cieszyńskim po polskiej stronie granicy przemawiał inż. Chamrad, przewodniczący Rady Narodowej z Ostrawy oraz przedstawiciel czechosłowacki gen. Kolarzik. Zebrani uchwalili rezolucję zapewniającą, że zarówno Polacy ze Śląska Polskiego jak i Czesi z Ziemi Śląsko - Morawskiej dołożą wszelkich starań, aby przyjaźń między obu narodami jeszcze bardziej zacieśniła.

Dalsza część uroczystości odbyła się po czechosłowackiej stronie granicy, gdzie do licznie zebranych wygłosił przemówienie wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki, dając wyraz uznania dla ludu polskiego za Olz, za jego postawę wobec wy-padków, które zadecydowały o obecnym obliczu Czechosłowacji. Po gen. Zawadzki wygłosił krótkie przemówienie gen. Więckowski, po czym dr Kral z Ostrawy podziękował licznie przybyłym za wzięcie udziału w tej podniosłej uroczystości.

W dniu święta narodowego Węgier

Uroczysta akademicka w Warszawie

Odbyła się wczoraj w Warszawie uroczysta akademicka z okazji święta narodowego Węgier.

Do zebranych przemówił poseł Republiki Węgierskiej Revesz, przypominając dni, gdy przed stu laty powstał naród węgierski i rozpoczął walkę przeciwko uciskowi germańskiemu i o wyzwolenie społeczne, w której tak chlubną rolę odegrali Polacy. Tak jak niegdyś Węgrzy i Polacy walczyli wspólnie o wyzwolenie — tak i dziś walczą wspólnie o pokój. P. Revesz wznosił okrzyk na cześć wieczystej przyjaźni narodów węgierskiego i polskiego.

Z kolei zabrał głos pos. Stefan Jędrzychowski i wygłosił dłuższą prelekcję o znaczeniu rocznicy 15 marca dla Węgier, Polski i świata. Rewolucja 1848 roku — mówił poseł Jędrzychowski — połączyła nasze narody w walce przeciwko reakcji i ta wspólna walka jeszcze bliżej i głębiej je zespoliła.

W części artystycznej akademii orkiestra Polskiego Radia pod dyktando Stefana Rachonia wykonała utwory węgierskie i polskie, Irena Dubiska grała na skrzypcach, a akompaniamentem Jerzego Lefeldta, a Stefan Martyka recytował poezję węgierską.

Walny Zjazd ZSCh z woj. warszawskiego

Pod hasłem „Dobrobyt wsi” — do brobytu Państwa — rozpoczął swe obrady trzeci zjazd delegatów ZSCh woj. warszawskiego, z udziałem przeszło 900 delegatów reprezentujących ponad 100 tys. człon-

ków.

O zadaniach ZSCh. w obecnym etapie wygłosił obszerny referat sekretarz generalny Związku Bodalski. Dziś dalszy ciąg obrad.

Laureaci Wielkopolscy Nagrody za działalność artystyczno - kulturalną

Główną nagrodę artystyczną wojewody poznańskiego na rok 1948 w wysokości 100 tys. zł. przyznano profesorowi Uniwersytetu Poznańskiego dr Adolfowi Chybińskiemu. Nagrodę muzyczną w wysokości 70 tys. zł. przyznano prof. Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Po-

znaniu Adamowi Ciechańskiemu za działalność pedagogiczno-muzyczną. Nagrodę plastyczną w wysokości 70 tys. zł. prof. Hipolitowi Polańskiemu.

Nagrodę społeczno-kulturalną w wysokości 70 tys. zł. Stanisławowi Hebanowskiemu.

Zgon zasłużonego dziennikarza

W dniu 14 bm. zmarł nagle na atak serca, w wieku lat 57, Konstanty Bogusławski, redaktor naczelny wydawnictwa „Express Ilustrowany” w Łodzi. Zmarły, mimo poważnie zaawansowanego wieku i choroby, powstał na skutek przeżyć okupacyjnych, do ostatniej

chwili swego życia pełnił po raz drugi z rzędu funkcję wiceprezesa Zarządu Oddziału Łódzkiego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.

Śmierć zasłużonego dziennikarza łódzkiego, wywarła głębokie wrażenie w społeczeństwie łódzkim.

Polskie kariery w Ameryce

(Od naszego korespondenta w Chicago)

JAKI jest los nowej polskiej emigracji w Stanach Zjednoczonych? Co robią Polacy, którzy przyjechali tu w czasie ostatniej wojny i w latach powojennych?

Zacznijmy od przykładu.

Młody człowiek, był w wojsku polskim we Francji, a potem został internowany w Szwajcarii. Tam skończył uniwersyteckie studia ekonomiczne. Ostatnio przyjechał z żoną do Chicago. Tutaj ma rodzinę, od której spodziewał się pomocy w wyszukaniu zajęcia i w zdobyciu egzystencji. Teraz jest robotnikiem w fabryce. Mimo znajomości obcych języków i stosunków europejskich, mimo dyplomu uniwersyteckiego — niema mowy o tym, by dostał odpowiednią do jego kwalifikacji posadę.

Nie on jeden jest w tej sytuacji. To los wszystkich nowych emigrantów. Oficer zawodowy myje w nocy podłogę magazynu, wykwalifikowany lekarz zostaje praktykantem z perspektywą ciężkich egzaminów, nauczycielka jest sprzedawczynią w sklepie, adwokat sprzedaje jako do-

mokrązką krawaty, inżynier tekstylny wiąże worki z białizną w pralni. Majster szwajski ładuje gazety na samochód, a właściciel ślusarni praktykuje w garażu.

Tak wyglądają amerykańskie kariery nowych emigrantów. Dlaczego konfrontacja marzeń emigrantów z rzeczywistością, jaką tu spotykają, wygląda tak, jak przedstawiliśmy i powoduje wielkie rozgoryczenie?

Rozgoryczenie nowych emigrantów wynika z nieznaności rozwoju ekonomicznego Stanów Zjednoczonych w kierunku koncentracji produkcji. Drobne warsztaty przemysłowe i rzemieślnicze zanikają. Małe sklepy także tracą swą rację bytu. Emigrant nie ma więc możliwości założenia własnego warsztatu pracy. Musi szukać pracy u kogoś. Ale tutaj znowu są ograniczenia spowodowane często nadmiarem siły roboczej w pewnej dziedzinie lub też robczej w przynależności do związku zawodowego, którego członkostwa od razu uzyskać nie można.

Stąd kupcy i rzemieślnicy zamieniają się szybko w niekwalifikowanych robotników. Chłopi zaś i robotnicy przyjeżdżający teraz do Ameryki, odbywają długą i ciężką drogę szukając odpowiedniej pracy i zarobku.

Najtrudniej o pracę dla zawodów intelektualnych. Ameryka opłaca te zawody bardzo skromnie i swoich ma już pod dostatkiem. Nie reflektuje na przybyszów. Stąd obostrzone wymagania egzaminacyjne przy nastrojkach, stąd wzrastająca wymagania co do stopnia znajomości języka angielskiego i szeregu innych trudności. Nadto są zawody, których tutaj w ogóle wykonywać nie można. Bo co mają tutaj do roboty polscy nauczyciele lub oficerowie? Podobnie jak ten ekonomista, od którego zaczęliśmy artykuł, wszyscy emigranci liczą na pomoc rodziny i Polonii.

W Europie często stawiają sprawę w ten sposób: „Przyjadę do Chicago, jeżeli już wszystkie inne plany zawiodą, napewno pomoże mi rodzina i półmilionowa Polonia”.

To jest w marzeniach. A jak jest w rzeczywistości?

Rodzina lub Polonia przez swe organizacje może pomóc tylko przy

sprowadzeniu, przy załatwieniu formalności wizowych i na tym koniec. Reszta należy do emigranta. Jego kłopoty i zawody życiowe oraz cały ciężar odpowiedzialności za los najbliższych spoczywa na barkach emigranta.

Polonię nie stać na utrzymywanie emigrantów, nie ma też ona możliwości, by znaleźć dla nich odpowiednie zatrudnienie.

Żeby zrozumieć przyczynę tego, trzeba wiedzieć, kim jest ta „bogata amerykańska Polonia”, o której mówią Polacy na całym świecie.

Na przestrzeni lat polska emigracja do Stanów Zjednoczonych dostarczała siły roboczej do amerykańskich fabryk i kopalń. Nie było tak ciężkiej pracy, którejby się Polak nie podjął. Bez znajomości języka i stosunków, ogromnym wysiłkiem Polonia zbudowała swą egzystencję, swe organizacje i parafie, swoje pisma i instytucje gospodarcze. Wytrzymało to wielu lat i wielu ofiar. Kto teraz przyjeżdża nie ma innej możliwości, jak tylko iść tą samą ciężką i trudną drogą. I Polonia też nie obiecuje nikomu „złotych gór”, gdy się po tej stronie Atlantyku znajdzie. Mimo to jest wielu takich, którzy apelują do serc „litościwych rodaków”.

Oczywiście „litościwe serca” Polonii mają bardzo dużo współczucia, ale nie mogą wyjść poza granice swych możliwości, mimo wszystko jak na potrzeby emigrantów bardzo skromnych.

Byłoby wielką naiwnością wyciągać z tego wniosek: Polonia może pomóc, tylko nie chce. Byłoby wielką krzywdą dla Polonii posądzać ją o sknerstwo.

Niema tygodnia, by wśród Polonii amerykańskiej na coś nie zbierano pieniędzy, czegoś nie fundowano i komuś nie pomagano. Nie trzeba uczyć Polonii ofiarności. Ale z tego nie wynika, że emigrantów oczekuje tutaj dobrobyt, którego szafarzem będzie Polonia. To leży jedynie w sferze fantazji. Przekonał się o tym polski prawnik, który jest tutaj pomocnikiem tapicera, stwierdzając, że przystawie „Mądry Polak po szkodzi” raz jeszcze znajduje swe uzasadnienie.

— Trzeba było lepiej być w Polsce sędzią — mówi mi.

— Więc wracaj pan — odpowiadam.

— Ale za co? Rodzina pożyczyla mi na przyjazd tutaj. Muszę najpierw oddać dług a potem ciulać na bilet powrotny.

Istotnie Mądry Polak po szkodzi. Dr STEFAN BORATYŃSKI

„Wytyczne polskiej polityki handlowej“

(Odczyt min. pełnomocnego Adama Rose)

NIEDAWNO odbył się w klubie Związku Pracowników PKC w Paryżu odczyt min. pełnomocnego Adama Rose, przewodniczącego polskiej delegacji handlowej dla rokowań z rządem francuskim o nowy traktat handlowy i finansowy, na temat „Wytycznych polskiej polityki handlowej“.

Prelegent będący specjalistą w dziedzinie handlu międzynarodowego, mówiąc o polityce handlowej, miał na myśli właśnie handel zagraniczny, a nie także wewnętrzny, jak by z tytułu odczytu można było wnioskować. Wychodząc z założenia, iż handel międzynarodowy jest jednym ze środków dla realizacji celów ogólnej polityki gospodarczej, mówca nawiątył do specyficznych warunków polskich, które wywierają na całość naszego życia gospodarczego, a tym samym i na politykę handlową. Realizacja celów ogólnej polityki gospodarczej rządu polskiego, tj. podniesienie dobrobytu i stopy życiowej ogółu ludności, napotyka na odcinku wymiany międzynarodowej na szczególnie trudności. Trudności te są wynikiem faktu, że obroty międzynarodowe nie odgrywają w Polsce, ilościowo biorąc, tej roli, co np. w Belgii i Anglii. W Polsce przypada na głowę ludności 10 razy mniejsza kwota obrotu międzynarodowego niż w obu wspomnianych krajach. Nie jest to wynikiem jakiegoś upośledzenia polskiej struktury gospodarczej, gdyż tę samą cechę spotykamy np. w Stanach Zjednoczonych, gdzie, podobnie jak w Polsce, zaledwie 5 do 10 procent ogólnej wytwórczości krajowej bierze udział w wymianie międzynarodowej. Cecha ta charakteryzowała także życie gospodarcze Polski i przed wojną. Na produkcję roczną wartości około 20 miliardów zł. przedwojennych, przypadła wywóz, względnie przywóz wartości 1 do 2 miliardów. Ta właściwość polskiego handlu międzynarodowego była i jest skutkiem struktury polskiego życia gospodarczego, które pod wieloma względami jest samowystarczalne. W normalnych warunkach wytwarzamy tyle produktów rolnych, że starczy na pokrycie naszego zapotrzebowania i pozostają na wywóz stosunkowo niewielkie ilości, około 3 do 4 proc. naszych zbiorów. Podobna sytuacja była w dziedzinie produkcji przemysłowej. Mieliśmy u siebie dawniej niemal wszystkie zasadnicze przemysły, jak np. górniczy, chemiczny, metalowy, drzewny itd., tak, że stosunkowo mało trzeba było przywozić. Byliśmy jednak zbyt mało uprzemysłowieni, abyśmy mieli dużo do wywozu.

Ta swoista struktura polskiego życia gospodarczego stanowiła pewnego rodzaju samoobronę przed kryzysami światowymi. Ale tę odporność naszą przed wojną zbyt mało wykorzystywaliśmy. W czasach kryzysu światowego, zmarnowaliśmy okazję, by zająć jakieś lepsze miejsce w międzynarodowym handlu. Ta struktura naszego życia gospodarczego była jednak także powodem, że nasza polityka gospodarcza kolidowała z polityką handlową. Albowiem, i to było charakterystyczne dla przedwojennych polskich stosunków, mieliśmy na wywóz zboże i inne produkty rolnicze i przemysłowe tylko wtedy, gdy w kraju była taka bieda, że ludność nie mogła sobie pozwolić na konsumpcję wytworzonych dóbr. Kiedy chłop głodował, Polska wywoziła zboże. Gdy tylko dobrobyt się podniósł, konsumpcja w kraju się wzmożyła i nieznacznie nadwyżki naszej produkcji skonsurowano na miejscu. Handel międzynarodowy się kurczył. Tak się działo, zarówno pod względem zboża, cementu jak i drzewa i inn.

Do tego dochodzi okoliczność, że Polska miała i ma poza handlem niewiele czynnych pozycji w bilansie płatniczym. Zanikły niemal zupełnie przesyłki pieniężne emigracji polskiej, nie mamy dochodów z floty handlowej, z tranzytu, z ruchu turystycznego lub też z kapitałów polskich lokowanych za granicą. Co się zaś dotyczy udziału obcego kapitału w naszym życiu gospodarczym, to to, co obcy kapitałcy ulokowali w Polsce w dwudziestolecie międzywojennym jest znikomym ułamkiem tego co wywieźli od nas, tytułem dochodu z swoich inwestycji.

Po drugiej wojnie światowej mamy spadek w postaci zniszczenia wartości 20 miliardów dol., to jest 5 razy więcej niż wszystkie inwestycje w ciągu 20-lecia. Jeśli chcemy odbudować wszystko w ciągu jednej generacji, to musimyłożyć na to 4 miliardy zł. przedwojennych rocznie, czyli 4 razy więcej niż przed wojną inwestowaliśmy.

To gigantyczne zadanie, które stoi przed nami, nie odstrasza jednak społeczeństwa polskiego. Jesteśmy świadomi tego, że musimy liczyć tylko na swoje własne siły, tj. na wewnętrzną kapitalizację. Musimy corocznie tyle z ogólnej wytwórczości przeznaczyć na inwestycje, aby jaknajwięcej odbudować.

To samo zadanie ma nasz handel międzynarodowy. Musimy sprobać przede wszystkim dobra inwestycyjne, podnieść wytwórczość, aby następne pokolenie zastało Polskę odbudowaną. Zadanie naszego handlu zagranicznego jest ułatwione wskutek istnienia w Europie powojennej tzw. vacuum węglowego, odpadnięcia angielskiego wywozu węgla i zmniejszenia wytwórczości innych producentów

(Ruhra itd.). Mimo ogromnego wzrostu wewnętrznej konsumpcji węgla w Polsce, wywozimy coraz więcej i dostarczamy Finlandii 60 proc. jej zapotrzebowania, Szwecji 50 proc., Norwegii 40 proc., Szwajcarii 25 proc. itd. Ale nie poprzestajemy na węglu. Staramy się rozszerzyć nasz wachlarz wywozu na inne artykuły i na coraz więcej krajów.

Szczególne miejsce w naszej wymianie towarowej zajmuje ZSRR. Udział jego jest 28 proc. naszej wymiany. Rosja daje nam to, czego zachodnie kraje europejskie szukają w USA, tj. surowce i dobra inwestycyjne. Dzięki temu, Polska nie cierpi na taki głód dolarowy, jak inni. Dążymy, oczywiście do jaknajszerszej wymiany towarowej z USA, ale nie musimy tego robić za każdą cenę. Staramy się znacjonalizować nasz handel z USA, sprobać to, co nam jest najbardziej potrzebne, a czego nie możemy gdzieindziej otrzymać. To samo zresztą dotyczy ogólnej polityki handlowej.

Mimo wielu trudności, nie zrażamy się. Systematycznie włączamy Polskę w światowe obroty gospodarcze.

Licznie zebrana publiczność podziękowała Ministrowi Rose gorącymi oklaskami za interesującą prelekcję.

Paryż, z początkiem marca 1948
J. ANISFELD

Morze i Wybrzeże

Najwięcej handlu skandynawskich w portach polskich

W r. 1947 weszło do portu gdyńskiego 2479 statków o tonażu 2.432.387 NRT, opuściło zaś port 2.444 o tonażu 2.381.998 NRT. Gdańsk przyjął 1890 statków o to-

nażu 2.067.229 NRT.

Najliczniej reprezentowane były bandery: szwedzka, duńska, amerykańska, norweska, fińska i radziecka.

Nowe statki dla żeglugi przybrzeżnej

Stocznia nr 3 w Gdańsku wykańcza w chwili obecnej 2 nowe jednostki, przeznaczone dla żeglugi przybrzeżnej. Pierwsza z nich — statek „Julia“, przerobiony ze ścigacza wojennego, zostanie wodowany dn. 15 bm. Statek ten o długości 35 m. i szerokości 6,8 m. o opływowych kształtach i obiciu aluminiowym ro-

bi wrażenie łodzi podwodnej. Pośada on 2 pokłady oraz wybitnie luksusowo urządzone wnętrza. „Julia“ podejmie komunikację na linii Szczecin — Gdynia — Gdańsk.

Drugim tego typu statkiem jest „Diana“ trypokładowa, która może przewieźć jednorazowo 1.200 pasażerów.

Rozwój portu węglowego w Uście

W lutym załadowano w porcie Ustka 39.811 ton węgla gdy dotychczasowy największy przeładunek był w październiku 1947 r. i wyniósł 35.587 ton, obsługując 94 statki. Załadunek zwiększą jeszcze 3

nowe transportery do ładowania węgla oraz dźwig elektryczny o nośności 1,2 ton, na nabrzeżu Łęborskim, sprowadzony dla firmy Blok Sped.

Wśród czasopism

PODATEK W GOSPODARCE PLANOWEJ

W numerze drugim „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego“ dr Mirosław Orłowski omawia zagadnienie podatku w gospodarce planowej.

Pojęcie podatku w ustroju prywatno-kapitalistycznym sprowadza się do charakterystycznej definicji ciężaru, który ponoszą na rzecz państwa gospodarstwa poza nim istniejące. Mamy tu do czynienia z „konstrukcją wyrosłą na tle konkretnej rzeczywistości ekonomicznej, w której z reguły podatek był odrębnym podmiotem procesów ekonomicznych“. Na tego podatnika państwo nakłada określony ciężar o charakterze przymusowym, pobierany „z dochodów już powstałych na rynku a nie wygospodarowanych przez państwo“.

W systemach gospodarki kierowanej pojęcie i charakter podatku nie ulega zasadniczej zmianie, mimo że znacznie wzrasta rola państwa jako podmiotu bezpośredniego gospodarowania. Stosowane są tu dwie metody: przedsiębiorstwa państwowe są zwalniane od świadczeń podatkowych, względnie są traktowane jako samodzielne jednostki gospodarcze dające do zysku podobnie jak przedsiębiorstwa prywatne i na tej zasadzie podlegające analogicznemu obciążeniu podatkowemu.

W gospodarce planowej rola po-

datku zmienia się gruntownie. Całe gospodarstwo narodowe lub jego najgłówniejsze, kluczowe gałęzie prowadzone są tu przez jednolity podmiot gospodarczy według jednego litego planu. Nie tracąc nic ze swej suwerenności państwo „staje się podmiotem konkretnego i bezpośredniego gospodarowania jako właściciel lub posiadacz szeregu przedsiębiorstw wytwórczych, handlowych i usługowych, bądź to w drodze upowszechnienia dotychczasowych przedsiębiorstw prywatnych, bądź też w drodze samodzielnego rozwoju przedsiębiorstw sektora państwowego“.

W związku z tym podatek, co dotyczy szczególnie sektora państwowego i samorządowego, nabiera charakteru jedynie jednej form „realizacji dochodu osiąganego przez państwo z przeprowadzanych przez nie procesów gospodarowania bezpośredniego“.

To teoretyczne „przekładanie z jednej kieszeni do drugiej tych samych wartości w ramach tego samego w istocie rzeczy podmiotu gospodarującego“ jest konieczne, ponieważ „jest jedną z metod ułatwiających administrację wygospodarowanymi nadwyżkami eksploatacyjnymi“. Pobieranie podatku upraszcza znakomicie drenaż wygospodarowanych nadwyżek, umożliwia zorientowanie się w rentowności lub

ZA GRANICĄ PISZA

Pamięci Masaryka — Różnica tylko w terminologii

„Borba“

poświęca artykuł wstępny pamięci ministra Masaryka:

„Nagła śmierć Masaryka wywołała głęboki żal i szczere współczucie w całym demokratycznym świecie. Wywołała również goręcy stosunek do tych, którzy przez swą zartą kampanię przeciw Republice Czechosłowackiej i rządowi premiera Gottwalda są sprawcami jego śmierci. Tak jak za jego życia występowali przeciw demokracji czeskosłowackiej, tak samo imperialiści amerykańscy i ich europejscy poplecznicy na zachodzie wykorzystują jego tragiczną śmierć jako bazę dla swych manewrów przeciwko narodowi czeskosłowackiemu i jego rządowi. Wierny swemu krajowi w walce z siłami Monachium, które frymarczyły wolności narodowi czeskosłowackiego i jego ojczyzny, dr Jan Masaryk zawsze podkreślał znaczenie sojuszu z ZSRR i krajami demokracji ludowej, jako gwarancji swobodnego rozwoju państwa i zabezpieczenia przeciwko odrodzeniu agresji niemieckiej. Aż do ostatniej chwili dr Masaryk służył swemu narodowi i sprawie demokracji. Pamięć o tym wybitnym mężu stanu pozostanie na zawsze w sercach tych ludzi na całym świecie, którzy z sympatią śledzili jego patriotyczne dzieło i którzy szanują jego wysiłki w służbie pokoju i międzynarodowej współpracy“.

„Times“

jak zresztą i inne pisma brytyjskie wyrażają radość z powodu porozumienia pięciu państw w sprawie zawarcia unii.

„W najgłębszym swym znaczeniu traktat ten oznacza, że narody Eu-

ropy północno-zachodniej uznają obecnie swą łączność i wspólnotę przewyższającą dawne współzawodnictwo i różnice polityczne. Jeżeli traktat ten jest pierwszym krokiem praktycznym, uczynionym w kierunku unii zachodniej, będzie teraz zadaniem konferencji szesnastu powołać do życia odpowiednie organa wykonawcze. Wymienienie Niemiec w traktacie brukselskim nie wyklucza polepszenia się stosunków gospodarczych między Niemcami zachodnimi i Europą zachodnią. „Jednym z najważniejszych zadań państw demokratycznych, jest wywieranie wpływu ugodowego na głębokie konflikty ideologiczne i polityczne, na które cierpi dzisiaj Europa“.

„Daily Telegraph“

oświadcza:

„Układ zasadniczy, który został osiągnięty wczoraj w Brukseli, zbliża nas do zrealizowania unii zachodniej. Unia ta nie może mieć podstaw gospodarczych bez planu Marshalla, ani też podstaw politycznych bez włączenia Niemiec zachodnich“.

Tak więc postawiono wszystkie kropki nad i. Różnica w ocenie polega na odmiennej terminologii. Na zachodzie mówi się „unia“ — my to nazywamy „blokiem“, ale sens jest ten sam.



MYDŁA
KOSMETYKI
PERFUMY

ZAKOPOZNA

—przodują jakość—

Uroczystości w Budapeszcie

z okazji setnej rocznicy rewolucji węgierskiej

BUDAPESZT, 15.3 (PAP). Prezydent republiki węgierskiej Tildy przyjął w niedzielę w południe delegację rządową Związku Radzieckiego, Jugosławii, Polski, Bułgarii i Rumunii oraz inne delegacje przybyłe z Włoch, Francji i Austrii na uroczystości związane z 100-ą rocznicą rewolucji węgierskiej.

Oficjalne uroczystości rozpoczęły się otwarciem wystawy, poświęco-

nej pamiętkom z rewolucji 1848 roku.

Dziś odbędzie się uroczyste posiedzenie węgierskiego Zgromadzenia Narodowego, po czym przed gmachem parlamentu nastąpi manifestacja ludności węgierskiej, na której prezydent Tildy, generalny sekretarz partii komunistycznej i kocz i generalny sekretarz partii socjalistycznej Sakassits wygłoszą przemówienia.

Rada Najwyższa RFSRR zakończyła obrady

MOSKWA, 15.3 (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu Rada Najwyższa RFSRR uchwaliła jednogłośnie budżet na rok 1948 w brzmieniu projektu rządowego wraz z poprawkami komisji budżetowej. Przed głosowaniem minister skarbu Republiki — Safronow — oświadczył,

że rząd przychylił się do poprawek i prosi Izbę o ich uwzględnienie. Najważniejsza z poprawek komisji zmierza do zwiększenia dochodów o 60 milionów rubli, a zmniejszenia wydatków o 9 milionów w związku z redukcją szeregu subwencji dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Uchwalony ostatecznie budżet Republiki zamyka się sumą 49.818 milionów rubli po stronie dochodów i sumą 49.172 milionów rubli po stronie wydatków z nadwyżką dochodów wysokości 646 milionów rubli.

Izba rozpatrzyła również wniosek w sprawie uzupełnienia tekstu konstytucji Republiki na skutek zmian terytorialnych oraz wprowadzonych ostatnio nowych praw. Postanowiono włączyć w skład Republiki Rosyjskiej obwód Królewiecki i ziemie odzyskane na Dalekim Wschodzie, tj. Południowy Sachalin i wyspy Kurylskie. W poczet obwodów autonomicznych Federacji przyjęto również Republikę Tuwińską, która w roku 1944 przyłączyła się do ZSRR.

Do tekstu konstytucji wniesiono również postanowienia o zasiłkach dla matek o licznych potomstwie.

Rokowania

francusko-szwajcarskie

Obecnie bawi w Paryżu szwajcarska delegacja handlowa celem zawarcia układu handlowego i płatniczego.

Francuzi ponowili prawdopodobnie starania o uzyskanie zgody Szwajcarii na dopuszczenie fr. szwajcarskiego do wolnych obrotów na rynku paryskim, na tych samych zasadach, co dolar amer. i escudo portugalskie.

Jak oświadczył rzecznik delegacji szwajcarskiej, stanowisko Szwajcarii w tej sprawie jest nadal niezmienione.

Kiedy osiągniemy samowystarczalność żywnościową

KIEDY osiągniemy samowystarczalność żywnościową? Pytanie to interesuje tych, którzy kierują życiem gospodarczym, jak również każdego obywatela. Od tego, czy rodzime rolnictwo potrafi dostarczyć wytworów żywnościowych w dostatecznej ilości, zależy w dużej mierze globalny obrót towarowy państwa i jego kierunek, polityka aprowizacyjna, gospodarka dewizami itd.

Pytanie to stawia się często z pewnym zniecierpliwieniem, ponieważ nie zdajemy sobie sprawy, że tempo rozwoju przemysłu może być nawet bardzo szybkie, gdy tempo rozwoju rolnictwa z natury rzeczy musi być jednak powolniejsze. W wytwórczości przemysłowej nie ma ani jednego czynnika tego typu, jak gleba w rolnictwie. Jest to czynnik, którego sprawności nie da się ulepszyć ani przyspieszyć dowolnie.

NAWOŻENIE

By stwarzać organizm glebowy, rolnik musi mieć narzędzia i sprzęt do jej uprawy mechanicznej, musi mieć nawozy organiczne i mineralne. Gdy siła pociągowa osłabnie, gdy nie ma dostatecznej ilości nawozów, przychodzi niechybnie osłabienie życia i działania gleby. Plony muszą się obniżyć. Im wyższa była przedtem kultura i wydajność gleby, tym większy musi być spadek plonów. Zjawisko obniżenia się plonów występuje po każdej wojnie. Gdy w jednym z majątków (woj. poznański) używano w latach 1912-14 średnio w roku 4910 q różnych nawozów mineralnych, zaś w latach 1915-19 tylko 3223 q — to plony żyta, owsa, jęczmienia, łubinu, ziemniaków i buraków cukrowych z 1 ha wykazały w latach 1915-19 spadek w granicach 15 — 41 proc. przy czym plon ziemniaków obniżył się, mimo że dawano pod nie wszystkie oborniki.

ZASIEWY W LATACH UBIEGŁYCH

Istnieje zawsze ścisły stosunek pomiędzy stopniem kultury gleby, pogodą, sposobami uprawy i nawożenia a wysokością plonów. W ubiegłych dwóch latach produkcji rolniczej siła pociągowa i siła nawozowa naszego rolnictwa była o połowę mniejsza niż przed wojną. Jeżeli okres przedwojenny przyjąć za 100, to w latach 1945/46 i 1946/47 liczba koni roboczych na 100 ha użytków rolnych wynosiła 62,5 i 70,2, liczba krów 53 i 55, trzody chlewnej 54,8 i 67,7. W takim samym stosunku zmniejszyła się zatem również produkcja obornika. Mimo to rolnik nasz zasiał znacznie więcej niż na to warunki pozwalały. Powierzchnia uprawy pszenicy, żyta, jęczmienia łącznie wynosiła 61,6 proc. i 78 proc. powierzchni przedwojennej w granicach obecnych, powierzchnia zasiewana ziemniakami 86,2 proc. i 101,1 proc., powierzchnia pod burakami cukr. 77,8 proc. i 93,8 proc.

SPADEK PLONÓW MIMO POMOCY PAŃSTWA

Pomoc Państwa była intensywna. Świadczy o tym ilość dostarczonych z różnych źródeł traktorów, nawozów mineralnych i nasion do siewu. Liczba czynnych traktorów z okresu przedwoj. w granicach dawnych przyjęta za 100, wynosiła w obu minionych latach 183,3 i 273,3, nawozy mineralne zaś, licząc w czystych składnikach i wychodząc z tej samej podstawy wykazały zwiększenie: azotowe do 228 i 245, fosforowe do 48 i 110, potasowe do 153 i 221. Jednakże nawrót do nawożenia mineralnego a nawet wzrost ich użycia nie dały od razu należytego efektu, bo nie sama ilość składników pokarmowych roślin w glebie, ale ilość przerobionych przez glebę pokarmów, odpowiadających roślinom, decyduje o plonach. Słabe urządzenia glebowe nie miały na tyle siły, by surowe nawozy mineralne przerobić na pokarm dostępny dla roślin.

Nic dziwnego, że wskutek tego plony ostatnich dwóch lat w porównaniu z plonami przedwojennymi nawet w dawnych granicach obniżyły się: pszenicy o 25 proc. i w ostatnim roku o 29 proc., żyta o 23 proc. i o 30 proc., jęczmienia o 30 i 22 proc. Jedynie plony ziemniaków spadły stosunkowo nieznacznie, bo o 10 proc. w poprzed-

nim i o 8 proc. w ubiegłym roku jak również nieznacznie obniżyły się plony jęczmienia.

Dla spożywcy zależności te mogą być mniej lub więcej interesujące, jednak zawsze w końcu zapyta: kiedyż nareszcie będziemy mogli się odżywiać przynajmniej tak jak przed wojną. Polityk gospodarczy zapyta: kiedy nareszcie przestaniemy importować to, co powinniśmy i możemy mieć u siebie w kraju.

PRODUKCJA NA GŁOWĘ

Wobec tego najprościej mierzyć produkcję rolniczą w przeliczeniu na głowę ludności.

Na głowę ludności przypadało z produkcji netto: w r. 1933 łącznie (pszenicy, żyta i jęczmienia) — 190,6 kg w 1946 r. — 101,1 kg, w 1947 r. — 149,9 kg, ziemniaków w tych samych latach — 195 kg, 128 kg i 213 kg.

W jęczmieniu i ziemniakach już w tym roku konsumpcyjnym (spożywamy przecież produkcję z 1947 roku) mamy na głowę ludności więcej, niż mieliśmy w 1938 roku. Nie docłagamy jeszcze w pszenicy i w życie. To są zboża ozime i ich

zbiory były szczególnie niskie wskutek klęsk zimowych i posuchy letniej. Pomimo tego, w porównaniu z 1946 rokiem wzrost jest wyraźny.

W produkcji artykułów zwierzęcych (netto — mleko, brutto za netto mięsa i jaj wypadło na głowę ludności w latach: 1938, 1946, 1947 — mleka pełnego 256,5 kg, 123,2 kg i 145,3 kg; mięsa woł. i wiepr. 19,8 kg, 10,2 kg i 18,3 kg i jaj 114,3 szt., 54,5 szt. i 96,9 szt.

Niedobór mleka (oraz masła) jest jeszcze wyraźny; podobnie mięsa wołowego. Ale brak ten nie jest tak dotkliwy, ponieważ szybko podnosi się produkcja wieprzowiny i wyrównuje brak wołowiny. Jaj na wiosnę i na przedleciu w br. będziemy już mieli na głowę ludności tyle, ile mieliśmy przed wojną.

Bardzo wyraźne przekroczenie stanu w 1938 r. wykazuje produkcja cukru na głowę ludności. W 1938 r. wynosiła 14,1 kg, w 1946 — 16,7 kg i w 1947 — 20,4 kg. Spożycie na głowę ludności w tym samym porządku lat: 12,2, 12,3, 14,0 kg.

Biorąc te wszystkie stosunki pod uwagę, widzimy, że z wyjątkiem mleka (i masła) oraz mięsa wołowego jesteśmy pod względem wyżywienia już o krok od samowystarczalności. Jeżeli w br. produkcyjnym warunki przyrodnicze nie zawiodą, to w 1949 r. możemy liczyć (jeszcze jednak prócz mleka) na samowystarczalność.

TAD. JANIŃKOWSKI

Zakład badania żywności w walce z przestępczością rynku spożywczego

CHARAKTERYSTYCZNA dla rynku powojennego jest jego chłonność na wszelkiego rodzaju artykuły konsumpcyjne, w pierwszym rzędzie tłuszcze, nabiał i pieczywo. Konsument jest bardziej, niż kiedykolwiek, narażony na zakup tych artykułów z niewiadomego źródła, o wątpliwej jakości, a często nawet szkodliwych dla zdrowia.

Dlatego też w okresie powojennym akcja kontrolna artykułów żywnościowych musi, ze zrozumiałych względów wzrosnąć, tak w imię obrony zdrowia konsumenta, jak i z pobudek czysto ekonomicznych.

KONTROLA I ANALIZA ARTYKUŁÓW

Akcja opiniobadawcza Państwowego Zakładu Higieny, który poprzez Zakład Badania Żywności i Przedmiotów Użytku dokonuje kontroli artykułów żywnościowych opiera się na wydaniem w tej sprawie Rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 22 marca 1928 r. Rozporządzenie definiuje produkty szkodliwe, sfalszowane, podrobione i fałszywie oznaczone.

W oparciu o powyższe zarządzenie Zakład Bad. Żywn. i Przedm. Użytk. Oddziały Filii Woj. PZ Hig. oraz lekarz powiatowy, przy pomocy kontrolerów żywnościowych prowadzą energiczną walkę z sześcioma przestępstwami rynku żywnościowego.

Zakład B. Ż. i P. U., przy ul. Chocimskiej w Warszawie, na którego czele stoi powaga naukowa tej dziedziny, prof. St. Krauze, zatrudnia w swych laboratoriach czterdziestu fachowców z wyższym wykształceniem. Siedem Oddziałów Zakładu ma przydzielone specjalne zadania badawcze. Jeden z nich zajmuje się specjalnie kontrolą artykułów pochodzenia roślinnego, inny zwierzęcego, mikrobiologiczny bada pozostałe artykuły konsumpcyjne. Przetwory przemysłu chemicznego analizowane są przez fachowców chemików; kosmetyki przez specjalistów tej gałęzi przemysłu. W t.z.w. oddziale toksykologicznym analizuje się artykuły podejrzane o zawartość trucizn. Osobny oddział przeprowadza badania naukowe nad wyjątkowo ciekawymi próbkami. Zdarza się bowiem iż ujawniony zostaje fałszyfikat szczególnie ciekawy, który wymaga mozołnych doświadczeń. Każda bowiem analiza może wnieść coś nowego do nauki chemii żywnościowej.

W laboratoriach zakładu wra. prac. Codziennie płyną z terenu próbki (analizy przeprowadzane są centralnie w Zakładzie), alarmy, sprawozdania. Zakład nie tylko anali-

zuje i bada, ale opracowuje metody kontroli i informuje o jej przebiegu Wydz. Sanitarny Min. Zdrowia.

W szczególnych wypadkach Zakład przystępuje do intensywniejszej akcji, jak to miało miejsce z wyeliminowaniem z produkcji benzyny etylizowanej, usunięciem z rynku warszawskiego maku z trującymi domieszkami itp.

Do specjalnych zadań Zakł. Bad. Żywn. i Przedm. Użytku należy współudział w kontroli jaką przeprowadza na rynku reglamentowanym Min. Apropozycji i Min. Przem. i Handlu. Przedstawiciele Oddziałów Woj. ZBŻ i PU zasiadają w Wojewódzkiej i Powiatowych Komisjach Kontrolno - Kwalifikacyjnych, powołanych do kontroli produkcji przemysłu miejscowego i artykułów reglamentowanych. W komisjach tych przedstawiciele PZHig. mają głos kwalifikujący lub orzekający.

WIELKI PROCENT FAŁSZERSTW

Pomimo niskich budżetów powiatowych na akcję kontroli żywności i braku odpowiednich fachowych kontrolerów (szkolonych na 2 miesięcznych kursach przy Państw. Zakł. Hig.) kontrola prowadzona jest przez Zakład bardzo energicznie.

W marcu ub. r. na pobranych na terenie kraju 1333 próbek mleka 834 czyli 62,6 proc. zakwestionowano. Z 726 analiz produktów nabiałowych zakwestionowano 410 czyli 56,3 proc. 277 przeprowadzonych prób chleba i maki wykazało się 95 czyli 30,6 proc. fałszerstw. Na 2885 analiz innych artykułów żywnościowych do 645 miało poważne zastrzeżenia. 312 prób z 514 przedmiotów użytku zakwestionowano.

W zestawieniu procentowym poszczególnych województw Łódź wykazała największe fałszerstw (87 proc.) mleka, Wrocław (52 proc.) chleba i maki, Gdańsk (88 proc.) nabiału, Białystok 100 proc. przedmiotów użytku.

Pomimo energicznej walki sytuacja następnych miesięcy ub. roku na rynku żywnościowym nie poprawiała się, zmniejszyły się jedynie zakwestionowania prób przedmiotów

Przemysł metalowy woj. krakowskiego

W Chrzanowie odbyła się narada dyrektorów — branży metalowej z terenu województwa krakowskiego, na której omawiano prace poszczególnych zakładów.

Ze złożonych sprawozdań okazało się, iż fabryki branży metalowej, znacznie przekroczyły w lutym br. plany produkcji. Fabryka Zieleniewskiego wykonała plan produkcyjny w 140 proc. W lutym rozpoczął się jednocześnie w fabryce czwarty etap współzawodnictwa pracy, który przyniósł poważne wyniki. Przerobnicy wykonują średnio normy w granicach 118—208 proc. W ciągu lutego robotnicy zgłosili 10 pomysłów ulepszeń i wynalazków. Zastosowanie w produkcji znalazło 8 udoskonalień, które przyniosły około 1,9 miln. zł. oszczędności.

Również fabryka armatur przekroczyła w ub. miesiącu plan produkcji. Krakowskie Zjednoczenie Przemysłu Odlewniczego, któremu te fabryki podlegają, wykonało w lutym plan z poważną nadwyżką.

Notaty starej daty

O pierwszej fabryce tytoniowej w Warszawie

Palenie tytoniu, które przyszło do Polski ze Wschodu — z Turcji, długo nie rozpowszechniało się, było bowiem nawykiem tych tylko, którzy przywieźli go sobą, szczególnie z długoletniego jasyru — niewoli tureckiej się wyzwoliwszy, lub z „perygrynacji”, do ziemi św. albo też ze służby dyplomatycznej, gdy jako delegaci i posłowie z dalekich krajów powracali do ojczyzny. Bardziej natomiast upowszechniona była dawniej tabaka, która do Polski przenikała wraz z różnymi cudzoziemskimi mniczami, sprowadzanymi przez możnowład-

Zakłady Przemysłu Metalowego „Bracia Szaj” przekroczyły plan o 22 proc., emaliernia „Olkuś” o 46 proc. Zorganizowane w styczniu br., Zjednoczenie fabryk gwoździ i drutu o 14 proc. Największa fabryka lokomotyw w Chrzanowie wykonała plan produkcyjny w lutym w 147 proc. Pod względem wartości, fabryka EL-GE w 244 proc. Fabryka Sygnałów i Urządzeń Kolejowych w 129 proc. Fabryka Pomp w 124 proc. Fabryka „Artigraph” w 138 proc.

Włókiennicze kursy kwalifikacyjne

W ramach akcji szkolenia i dośzkolenia zawodowego, która jest prowadzona przez Izby Przemysłowo-Handlowe, Zrzeszenia Przemysłowe oraz Stowarzyszenia Kupieckie w całej Polsce, Izba Przemysłowo-Handlowa w Częstochowie wraz ze Zrzeszeniem Prywatnego Przemysłu Włókienniczego przystąpiła do zorganizowania kursu włókienniczego

ców, fundujących dla nich klasztory i świątynie. Szczególne wzięcie miała tabaka benedyktyńska z różnych wonnych ziół wyrabiana, w której w Polsce równie lubowano się, jak później w benedyktyńskich likworach. Rozkwit importu tabaki i tytoniu przypadł na czas panowania Stanisława Augusta, jako że wtedy wszelka moda przychodziła z Paryża. To sprawiło, iż w roku 1775 zaprowadzono podatki od przywożonej tabaki, a jednocześnie zaczęto przemysliwać nad produkowaniem jej w kraju. W tym celu specjalnie powołana przez króla komisja, której zlecono sprawę „plantacji i fabrykacji tabaki, jako monopolarnego produktu. W wyniku narad zawieszono spółkę „tabaczną” w Warszawie, do której z ramienia magistratu wszedł Jan Dekert, późniejszy prezydent Warszawy, ławnik miejski Jędrzej Rafałowicz i bankier Piotr Blank. Zawarta przez nich w dniu 2 stycznia 1780 roku z podskarbin królewskim i z „ekonomistą” miastem Warszawy umowa, przewidywała wydzierżawienie im dóbr miejskich na plantację i fabrykę tabaki i tytoniu z odpowiednimi pomieszczeniami na fabrykację i składy. Jako teren na to odpowiedni upatrzone posesje przy cuchniałach na Rybakach na wprost ulicy Mostowej, który pierwotnie służyć miał jako prochownia przyprzetóczki mostowemu, a później przez Stanisława Augusta przerobiony został na „Dom Poprawy” (więzienie), na którego frontonie zamieszczono wzniosłą sentencję: „Nie miejsce, ale zbrodnia ludzi hańbi”.

Czynsz dzierżawny za teren na fabrykę i składy wynosił 4.000 zł, płatnych w dwu ratach na Boże Narodzenie i św. Jana. Od roku 1785 podwyższono tenutę dzierżawną do 6.000 zł.

Całym urządzeniem fabrycznym był młyn do mielenia tabaki, szopy do jej suszenia i magazyny, w których pakowano i przechowywano wyprodukowany towar. Kapitał spółki stworzono z akcji po 1.200 czerwonych złotych (dukatów holenderskich okrągłych), które stanowią miały wedle ustawy sejmowej „zapomogę na fabrykację od króla uprzywilejowaną i od skarbu Królestwa Polskiego zleconą”. Do fabrykacji zatrudniono więźniów i „sieroty” po osobach uwięzionych. Fabryka z przetrwał przetrwała panowanie Stanisława Augusta, okupację pruską, księstwo warszawskie i jakiś czas funkcjonowała za czasów Królestwa Kongresowego — do roku 1855, w którym zabudowania jej zostały rozebrane, a teren fabryczny zabrano pod budowę Cytadeli Warszawskiej.

Takie były dzieje tej pierwszej fabryki Polskiego Monopoli Tytoniowego w Warszawie...

(sb.)

KAZ. POL.

Poradzi w domu

Pouczy w pracy

»Przyjaciółka«

TYGODNIK DLA KOBIET

UKAŻE SIĘ W DNIU 21-ym MARCA R. B.

Rr. 1141-1

CENA NUMERU 10 ZŁOTYCH

„Urodzeni o świcie“

(Korespondencja własna)

Prawdę mówiąc to ja tam przy ich urodzinach nie byłem, na chrzcie również nikt mnie z nich nie zaprosił, a do wesela chłopcy mają jeszcze daleko, nie wesele im w głowie. Nauka...

— Ech, „Świtowcy“, co z was kiedyś wyróżnie — kiwają głowami starzy majstrzy. A Świtowcy, jak gdyby nigdy nic, skrobą w swych zeszytach wypracowania o cemencie, o cegle, takiej a owakiej, o drzewie, żelazie itp. W marzeniach swych widzą rzędy słonecznych gmachów, które w przyszłości powstaną z ich pomysłu i pracy.

„Świt“ — nazywa się ich organizacja. Stąd też i poszła nazwa chłopaków: „Świtowcy“. Niektórzy nazywają ich „chłopcami Wiślicza“ — od nazwiska wojewody kieleckiego, z którego inicjały powstała ta brygada budowlana — inni znów mówią o nich: „urodzeni o świcie“. Mniejsza o nazwę. Grunt, że chłopakom naprawdę za czyną świtać w głowie, grunt, że z tego „świtania“ coś się tam realne go wykluje na pożytek ludziom.

OD UCZNIA DO MAJSTRA

Organizacja „Świtu“ powstała na terenie Kielc w r. 1946. Były to początkowo nieliczne hufce budowlane bez ściśle skrytyzowanego programu na przyszłość. Pomagali przy budowie mostów, dróg i gmachów publicznych — ot, i wszystko. Trudno było jednak puścić samopas tych chłopaków, chętnych i okazujących tyle zamiłowania do budownictwa. I tak to wykryształizował się program przekształcający „tymczasowość“ organizacji. Na wzór wojskowy powstały bataliony i kompanie. Przydział — według zamiłowania: mechanicy, szoferzy, elektrycy, murarze, cieśle, szklarze, betoniarze...

1500 chłopaków liczą dziś hufce budowlane „Świtu“. Wiek — od 16 lat w górę. Pochodzenie — z przedmieść lub ze wsi. Ci ostatni stanowią większość. Są to sieroty po rodzicach wymordowanych przez Niemców, malaroln, względnie synowie gospodarzy z t. zw. „przyczółków“.

Miejsce postoju batalionów — Kielce, Skarżysko, Sandomierz... Jedną z kompanii w liczbie 100 chłopaków uczy się i pracuje w Mińsku Mazowieckim pod Warszawą. Chłopcy są umundurowani i szkoleni na sposób wojskowy. Nauka bez płatna, wyżywienie i pomoce naukowe również.

Zaciąg ochotniczy do „Świtu“ prowadzony jest wiosną każdego roku. Po jednodniowym okresie próbnym kandydat zostaje wcielony do odpowiedniego batalionu. Szkolenie trwa od dwu do trzech lat — w zależności od wybranego zawodu. Daje to prawa średniej

szkoły zawodowej. Po ukończeniu zakładu szkoleniowego „Świtowiec“ zna jeden zawód zasadniczy i dwa uboczne. Uprawnia go to później do składania egzaminu czeladniczego. Zdolniejszych kieruje się do szkoły podmajstrzyskiej. Rok nauki i rok praktyki. Otwiera to dalszą drogę dla młodego adepta budownictwa. Może zostać mistrzem lub technikiem budowlanym. Wybitnie uzdolnionych wysyła się bę dzie na Politechnikę.

TEORIA I PRAKTYKA

Nauka w hufcach „Świtu“ dzieli się na dwa zasadnicze działy. Teoria, od października do maja i praktyka — od maja do października. W czasie praktyki chłopcy zatrudnieni są przeważnie przy budowie obiektów społecznych lub też pomagają przy odbudowie wsi. W r. ub. wybudowano w pow. kieleckim oraz na Z. O. szereg zagrod chłopskich. Ogółem — ponad 50 budynków gromadzkich. Ponad

to pracowano przy remoncie koszar wojskowych w Kielcach, Skarżysku, Sandomierzu. Za wybudowanie pięknego pawilonu na wystawie w Częstochowie chłopcy otrzymali od Dyrekcji Wystawy premie, dyplomy i specjalne podziękowanie.

Na koszty szkolenia „Świtowców“ łoży Ministerstwo Odbudowy. Fundusze te są nie wystarczające. Chłopcy mają tylko po jednej sorcie mundurowej, i jednej parze trzewików. Ekwiipunek ten kosztował w r. ub. ponad 12 milionów złotych. Warsztaty krawieckie „Świtu“ w Kielcach reperują, sztukują, ale nie rozwiązuje to problemu umundurowania na dłuższą metę. Przydałaby się pomoc. Czy w tej sprawie nie mogłoby zabrać głosu MON? Przecież „Świtowcy“ przechodzą w czasie nauki okres szkolenia rekrutckiego, na które MON nie łoży pieniędzy, a w przyszłości będzie miało dużą korzyść.

(MIL)

AZWM „Życie“ w Krakowie

na walnym zebraniu z udziałem młodzieży bratnich narodów słowiańskich

W Krakowie odbyło się doroczne walne zebranie AZWM „Życie“ z udziałem owacyjnie witanych delegatów młodzieży jugosłowiańskiej, czeskosłowackiej, bułgarskiej i albańskiej, studiujących w Krakowie. Minister Oświaty dr Skrzyszewski, nie mogąc osobiście przybyć na zebranie, nadesłał pismo, wzywając „Życiowców“, aby realizowali wskazania wicepremiera Gomułki-Wiesława:

„Ojczyźnie naszej najpotrzebniejszą są ludzie silnej woli i kryształowych charakterów, ludzie zdecydowanego czynu i niespożytej energii,

którzy swoje osobiste szczęście widzą w szczęściu całego narodu. Najbardziej potrzebne są nam młode, uczciwe serca, palające zapałem do pracy i gorejące ogniem miłości i poświęcenia dla swojej ojczyzny“.

Walne zebranie

ZWM „Życie“ w Warszawie

Dnia 14 bm. odbyło się w Warszawie walne zebranie środowiska warszawskiego AZWM „Życie“.

Informator „Kolumny“

(m) Instytut Wydawniczy „Kolumna“ (Warszawa 33), podjął się ciekawej i pożytecznej pracy w wyniku której otrzymaliśmy pierwszy w powojennej Polsce alfabetyczny skorowidz nazw wszystkich województw, powiatów, miast i gmin wiejskich, ich adresów pocztowych, najbliższych stacji kolejowych oraz właściwych sądów.

Skorowidz uwzględnia również nowe, a obecnie obowiązujące nazwy miejscowości na obszarze Ziemi Odzyskanych.

Tom pierwszy pt. „Informator adresowy miast i gmin wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej“ (340 str. dużej formatu) — praca zbiorowa pod redakcją Antoniego Ferskiego, nie rozwiązuje całości tematu. Wydawcy zdali sobie z tego sprawę, jak trudno byłoby korzystać w praktyce z obszernego wydawnictwa, o-

bejmującego ok. 40.000 nazw miejscowości w jednym tomie. Dlatego też postanowiono materiał informacyjny roznieść w dwóch tomach — oba będą stanowiły jedną całość. Tom drugi (uzupełniający) obejmie następujący materiał informacyjny: 14 map województw z granicami powiatów, nazwy gromad wchodzących w skład danych gmin wiejskich, alfabetyczny spis wszystkich gromad na terenie RP., dawne nazwy niemieckie (gromad) na ZO. Osobny dział stanowić będzie pomocnicza część niemiecko-polska.

Trzeba przyznać inicjatywie „Kolumny“, która, nie bacząc na skomplikowane trudności przy opracowywaniu tematu, dała nam wielce pożyteczne wydawnictwo — brak jego odczuwało się od dawna nie tylko życiu gospodarczym, ale i codziennym.

Wychowanie fizyczne i sport

SENSACJE PIERWSZYCH ROZGRYWEK LIGOWYCH

Jak było do przewidzenia pierwsza runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Klasy Państwowej przyniosła cały szereg niespodzianek. Oto wyniki pierwszej niedzieli piłkarskiej:

Legia — Polonia (Bytom) 3:1 (1:0) w Warszawie. Gra toczyła się na niezbyt wysokim poziomie, przy dużej przewadze gospodarzy. Debiut Polonii bytomskiej musimy uważać za słaby. Jedynie Kulawik i Wiśniewski w ataku wykazali ligową formę.

Drużyna warszawska na tle słabego przeciwnika wypadła dość dobrze i miała cały szereg b. ładnych zagrań. Najlepszą formacją była pomoc (Szczurek, Waśko, Drabiński) i lewa strona napadu (Cyganik, Górski). Skromny nie miał okazji do wykazania swych umiejętności.

Bramki zdobyli dla Legii Oprych głową z podania Górskiego w 20 min. Cyganik ładną głową w 47 minucie z czołowej Mordarskiego i znów Cyganik w 65 min. Dla Polonii honorowy punkt zdobył Wiśniewski w 49 min. gry wykorzystując przytomnie nieporozumienie obrony warszawskiej.

Wisła — Polonia (W-wa) 6:0 (3:0) w Krakowie. Klęska warszawskiej Polonii zasłużona. „Czarne koszule“ miały, jak nigdy dotychczas, skandalicznie słabe formacje defensywne, szczególnie pomoc (Wiśniewski, Brzozowski, Wołosz). Poza tym całej drużynie brak jest odpowiedniego przygotowania do sezonu ligowego i kondycji.

W drużynie Wisły najlepiej spisał się bramkarz i obrona, a w napadzie Gracz i Cisowski. Bramki zdobyli: Gracz 3, Wandas 2 i Rupa 1.

Warta — Cracovia 0:2 (0:2) w Poznaniu. Cracovia była drużyną znacznie lepszą od mistrza Polski pod względem kondycyjnym i technicznym. W Warcie całkowicie zawiódł atak i tylko dobrej grze formacji defensywnych udało się gospodarzom obronić przed daleko wyższą porażką. Bramki dla Cracovii zdobyli — Różankowski II i Poświata.

Widzew — ZKK (Pozn.) 4:3 (2:2) w Łodzi. Zwycięstwo gospodarzy należy uważać za szczęśliwe i przypisywać należy wyjątkowej niedyspozycji strażalowej napastników drużyny poznańskiej. Bramki zdobyli: dla Widzewa — Fornalczyk 2, Cichocki i Marciniak po 1, a dla ZKK — Anioła, Białas i Polka.

Tarnovia — ŁKS 2:1 (1:0) w Tarnowie. Gra b. ciekawa i na dobrym poziomie. Zwycięstwo swe Tarnovia uzyskała dzięki b. dobrej postawie obrony Barwiński — Piry, która skutecznie stopowała ataki łódzian. Bramki strzelili Roik II (z karnego) i Roik III dla Tarnovii oraz Baran dla ŁKS-u.

Ruch — Garbarnia 1:0 (0:0) w Chorzowie. Po ciekawej i na niezbyt wysokim poziomie prowadzonej grze w ostatniej minucie spotkania Przy-

cherka zdobył zwycięski punkt dla gospodarzy.

Rymer — AKS 0:3 (0:0) w Rybniku. Chorzowie mimo osłabionego składu zwyciężyli dość gładko zdobywając punkty przez Spodzieję — 2 i Kalusa.

ŁKS ZNÓW BIJE MKS A WARTA — TĘCZE

ŁÓDŹ, (tel. wł.). Rewanżowe spotkanie pięściarskie o tytuł drużynowego mistrza Polski przyniosło oczekiwane zwycięstwo pięściarzy łódzkich. ŁKS oddał dwa punkty walkowerem wskutek nadwagi Pawlaka. Zwycięstwo łódzian w pełni zasłużone. Byli oni znacznie lepszym zespołem pod względem przygotowania technicznego. Gdańszczanie przeciwstawili temu tylko doskonałą kondycję.

Wyniki techniczne walk: W muszej — Kamiński (ŁKS) zwyciężył na punkty Sowińskiego (MKS) po bardzo emocjonującej i zaciętej ale niezbyt pięknej walce. W koguciej Pawlak (ŁKS) wskutek nadwagi oddał punkty walkowerem Gołyńskiemu. W piórkowej Antkiewicz (MKS) po pełnej napięcia i zaciętej walce wygrał nieznacznie na punkty z Marcinkowskim (Ł). W lekkiej Bonikowski (Ł) zremisował ze Skierką. W półśredniej Olejnik (Ł) stoczył z Iwańskim (M) wyrównaną walkę, którą wygrał dzięki bardziej celnym ciosom. W średniej Rychtelski (Ł) otrzymał niezbyt zasłużone zwycięstwo nad 18-letnim Korintem (M). W półciężkiej Pisarski (Ł) demonstrując piękny boks wypunktował b. wysoko Szymankiewicza i w ciężkiej Zylis (Ł) dwukrotnie rzucił Licka (M) do 9-ciu na deski i wygrał przez poddanie się przeciwnika.

POZNAN. (Tel. wł.). Mecz Warta — Tęcza o druż. mistrzostwo Polski przyniósł zasłużone zwycięstwo gospodarzom 11:5.

Łódzianie zdobyli punkty tylko przez zwycięstwo Grymna nad Jareckim (W) w wadze lekkiej, wygraną Trzęsowskiego ze Stróżyskim (W) w średniej i remis Jurka z Sobkowakiem (W).

WYNIKI LIGI KOSZYKOWEJ **Poznań: ZKK (Poznań) — AZS (W-wa) 73:34 (30:14)** i **AZS (W-wa) — Warta 32:26 (17:12)**.

Gdańsk: TUR (Łódź) — YMCA (Gd.) 41:38 (19:14).

W KILKU WIERSZACH

Sędziowie w wyścigu Warszawa — Praga. Ustalono, że w wyścigu kolarskim, który startuje 1 maja z Pragi do Warszawy sędzią głównym będzie Czech, natomiast w wyścigu, który tegoż dnia wyruszy z Warszawy — sędzią głównym będzie Polak. W komisji sędziowskiej w każdym wyścigu będzie poza tym po dwóch przedstawicieli Polski i CSR.

Walia — Irlandia 2:0. Mecz piłkarski Walia — Irlandia przyniósł zwycięstwo Walii w stosunku 2:0. Meczowi przyglądało się 30 tys. widzów.

Z kroniki kulturalnej

PRZED GODZINĄ 19-TĄ ZA WCZEŚNIE

W teatrach warszawskich przedstawienia wieczorne rozpoczynają się o różnych godzinach. Miejskie Teatry Dramatyczne przeważnie dają spektakle o godz. 19-ej. Państwowy Teatr Polski — o godz. 18-ej, „Placówka“ o godz. 18,15, Teatr Nowy — o godz. 18,30, Teatr Klasyczny o godz. 19-tej. Jest to przyczyną częstych omyłek publiczności.

Rozpoczynanie przedstawień wcześniej niż o godz. 19-tej jest rzeczą bardzo niewygodną, uniemożliwiającą wielu osobom uczęszczanie do teatru. Przy trudnościach komunikacyjnych w Warszawie powrót do domu z miejsca pracy zabiera bardzo wiele czasu. Większość ludzi pracujących kończy zajęcia o godz. 16-tej (od 1 marca został przedłużony do 16-tej czas pracy w większości instytucji państwowych). Pracownicy fizyczni, wybierający się do teatru, muszą przecież umyć się (zwłaszcza liczne rzesze robotników zatrudnionych przy odbudowie) i zmienić ubrania robocze na inne. Tym ludziom jest naprawdę bardzo trudno zdążyć do teatru na godz. 18-tą, zwłaszcza że jest to pora największego przepełnienia w tramwajach i autobusach.

Pomijając fakt, że pomiędzy chwilą zejścia z rusztowania czy wyjścia z fabryki, a chwilą zajęcia

miejsca w fotelu teatralnym każdy człowiek powinien mieć trochę odpoczynku, codzienne życie przynosi szereg drobnych spraw, które trzeba zdążyć w tym czasie załatwić. Obecnie dni są coraz dłuższe, więc i godziny popołudniowe nabierają większej wartości „gospodarskiej“. Coraz bardziej normalizuje się życie na wielu odcinkach, byłby więc czas, żeby i teatry uporządkowały sprawę godzin rozpoczęcia spektakli. Godzina 19-ta nie stworzy żadnych trudności komunikacyjnych, przy powrocie z przedstawienia, czego dowodem są spektakle w teatrach miejskich. Zresztą MZK przedłuża wkrótce czas komunikacji do godz. 12-tej w nocy.

DŁACZEGO SERIAMI?

Jesteśmy w pełni sezonu imprez kulturalnych, mury Warszawy „kwitną“ różnymi barwami afiszów. Zjawiają się zapowiedzi coraz to nowych koncertów, widowisk, wykładów. Jedno jest charakterystyczne: te wszystkie imprezy — podobnie jak warszawskie autobusy i tramwaje — chodzą stadami. Zdarza się tygodnie „jałowe“, nie ożywione żadnym poważniejszym zjawiskiem artystycznym, a potem nagle sypie się naraz kilka wybitnych imprez, w jednoczesnych terminach. W tym wszystkim widać brak jakiegokolwiek organizacji życia kulturalnego stolicy. Centralne Biuro Koncertowe jako główny organizator życia muzycznego powin-

no wziąć w rękę uporządkowanie tej sprawy. To samo zresztą odnosi się do premier teatralnych. Po dwóch lub trzech tygodniach bez żadnej premiery zjawia się odrazu cała seria. Stwarza to duże trudności recenzentom muzycznym i teatralnym, którzy nie mogą przecież obsłużyć dwóch, lub trzech imprez w tym samym dniu, a nawet — w tym samym terminie. Również dla szerokiego kół publiczności jest rzeczą korzystniejszą, jeżeli sprawozdania w prasie zjawiają się w równomiernie rozłożonych odstępach czasu, gdyż wtedy bez pośpiechu można przemysleć problematykę danego wydarzenia kulturalnego.

Uporządkowanie tych spraw jest jednym z ogniw dobrze pojętej polityki kulturalnej, skoro imprezy kulturalne przestaliśmy traktować od strony ich wartości merkantylnej.

O WYMIANIE KULTURALNEJ ZA GRANICĄ

W opublikowanym ostatnio „Biuletynie Informacyjnym“ Ministerstwa Kultury i Sztuki czytamy o załatwianiu Biura Współpracy Kulturalnej z zagranicą na rok bieżący. Z radością powitaliśmy zwłaszcza wiadomość o projektowanym przyjeździe zespołu Teatru Jouvet do Warszawy i Krakowa z przedstawieniem molierowskiej „Szkoły żon“ i „Kłocka“ J. Romains'a oraz o dążeniach do uzyskania z zagranicy wystaw dostosowanych do potrzeb polskiej kultury, m in. wy-

staw retrospektywnych malarstwa francuskiego, holenderskiego i flamandzkiego. Bardzo ważne jest również zapowiedziane dążenie do większej popularyzacji polskich utworów literackich za granicą drogą premiowania przekładów, wymiany reżyserów, inscenizatorów, scenografów.

Biuletyn zaznacza, że nie wyczerpuje szczegółowego planu pracy na rok 48, lecz tylko ogranicza się do informacji najbardziej charakterystycznych dla zakresu działania Biura Współpracy z zagranicą. Jednakże zastanawia brak nawet wzmianki o projektowaniu ewentualnego przyjazdu do Polski któregoś z wybitnych moskiewskich zespołów teatralnych. Sądzę, że w związku z naszą obecną sytuacją teatralną, w związku z poszukiwaniem nowych form wyrazu i nowych treści artystycznych dla polskiego teatru takie odwiedziny miałyby duże znaczenie. Mówi się dużo i pisze o wysokim poziomie moskiewskich teatrów. Niestety tylko niewiele osób miało możliwość je oglądać. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej mogłoby zakrzętać się dokoła tej sprawy i zaproponować do Warszawy jeden z czołowych zespołów teatru moskiewskiego. Chcielibyśmy również zobaczyć nareszcie kukielkowy teatr Obrazowa którego przyjazd już kiedyś zapowiadano.

TRZEBA ROZBUDOWAĆ TEATRY LALEK

W tym samym „Biuletynie“ znajduje się krótki artykuł „O teatrze

lalek w Polsce“. Dowiadujemy się, że w sezonie 1946—1947 było w całym kraju 20 zawodowych teatrów lalek, które — w odróżnieniu od amatorskich teatrzyków świetlicowych — zostały zakwalifikowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki jako teatry zawodowe. W obecnym sezonie teatry lalek zostały w porozumieniu z ZASP-em podzielone na teatry konwencjonowane, zawodowe w ilości 10, oraz niekonwencjonowane w ilości 14. Reszta przeszła do teatrów amatorskich.

Jest rzeczą zastanawiającą ta niska ilość teatrów lalek na terenie całego kraju, jakkolwiek stosunkowo niewielkim nakładem środków finansowych można by je rozpowsechnić. Teatr lalek, obsługiwany przez niewielki zespół ludzi, jest najłatwiejszym sposobem trafienia z żywym słowem do tych środowisk, do których teatr żywych aktorów nie dociera wcale. Wiemy, jak olbrzymią rolę kulturalną spełniały teatry lalek np. w Czechosłowacji, w ZSRR. Ostatnio kilka polskich teatrów lalek pokazało, że i nasze możliwości w tym kierunku są poważne (np. warszawski spektakl „Guliwer w krainie liliputów“ jest widowiskiem na wysokim poziomie artystycznym). Czy nie należałoby pomyśleć o zorganizowaniu jakiejś dużej centralnej pracowni kukielek, w której można by przystąpić do dublowania najbardziej udanych kukielek celem szerokiego rozpowszechnienia tego rodzaju widowisk?

ALEMBIK



że duże zaciekawienie przechodniów wywołuje murowana „ślepa buda” postawiona tuż przy ul. Polnej, niedaleko budynku straży ogniowej (Plac Unii). Przechodnie spierają się między sobą o to, czy to ma być śmietnik, chlewik czy też skład narzędzi. Przeznaczenia czworokątnego, pozabawionego okien, budyneczku nikt nie jest w stanie odgadnąć. Również nikt nie odgadnie, dlaczego Narodowy Bank Polski postawił taką „budę” tuż przy jezdni ulicy i przed samym frontem budowanych przez siebie bloków mieszkalnych. Inspekcja Budowlana prawdopodobnie w chwili drzemki przeoczyła powstanie tego rodzaju „budynku”.

×
że z dużym rozmachem zapoczątkowana przez Dzielnicową Radę Narodową budowa ogródka jordanowskiego na Polu Mokotowskim jakoś utknęła w martwym punkcie. Jeszcze w zimie usypiano zjazd dla małych amatorów saneczek. Ze zjazdu tego nikt nie korzystał ponieważ nie było na miejscu żadnego dozoru cy ogródka. Obecnie nic się więcej na tym terenie nie robi. Zdjęto nawet reklamową tablicę, głoszącą przechodniom o inwestycjach Dzielnicowej Rady Narodowej. Na takie polowiczne inwestycje szkoda czasu i atlasu!

Na Rakowiec linią »R« od jutra

Od dnia 15 bm. w godzinach porannych (od 7-ej do 9-ej) i popołudniowych (od 13-jej do 17-jej) przedłużona będzie trasa linii autobusowej »R«. Zamiast do ul. Piotrowcowej autobusy dochodzić będą w wymienionych godzinach do osiedla „Rakowiec”.

Na Chmielną przenosi się część poczty z Nowogrodzkiej

Dyrekcja Okręgu Pocht i Telegrafów w Warszawie zawiadamia, że w dniu 14 marca r.b. będzie przeniesiony z gmachu przy ul. Nowogrodzkiej Nr 45 do nowego pomieszczenia w budynku przy ul. Chmielnej Nr 75 róg Żelaznej — Oddział Pocztkowy — Odbudowanego Urzędu Pocztkowego Warszawa 1.

Od dnia 15 marca r.b. w nowym pomieszczeniu nastąpi uruchomienie służby oddawczej paczek (wydawanie na miejscu w godz. 8.00 — 18.00 i doręczanie na miejscu) oraz służby nadawczej paczek (przyjmowanie hurtowo w ilości ponad 5 sztuk jednorazowo w godz. 8.00 — 20.00).

Prognoza pogody

Rankiem miejscami mgły lub z mglenia. Później dość pogodnie. Nocą przymrozki. W ciągu dnia temperatura od plus 6 stopni do plus 12 C.

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 19 w sali odczytowej Muzeum Narodowego (Al. 3 Maja 13) odczyt dr. Rafała Mahlera pt. „Palestyna w ogniu walki o niepodległość”.

O godz. 18 w sali Kom. Słowiańskiego (Al. Stalina 24) odczyt literatki bułgarskiej Dory Gabe pt. „Kobieta bułgarska — matka Jerzego Dimitrowa”. Wstęp wolny.

Koncerty

O godz. 19 w Klubie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Al. Stalina 26) recital fortepianowy prof. Raoula Koczalskiego. W programie utwory Chopina, Rubinstein, Czajkowskiego i Koczalskiego.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Sztuki Narodów Jugosławii XIX i XX w.

Teatr

TEATR POLSKI (Karasia 21): o godz. 18 „Cyd”.
TEATR ROZMAITOSCI (Marszałkowska 8): o godz. 15 „Chory z urodzenia” o godz. 19 „Król Włocławów”.
TEATR PLACOWKA (Królewska 31): o godz. 15 i 18.15 „Noc gniewu”.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 31): o godz. 15 „Świeczka za koniem”, o 2 19 „Głęboka głębia koczownicza”.
TEATR POWSZECHNY (Złota 7): o godz. 15 i 18.30 „Złoty”.
TEATR NOWY (Pulawska 30): o 20.00 „W kłopotach”.
TEATR KASSYŃSKI (M. 13): o 20.00 „W kłopotach”.
TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Dom przy drodze”.
COMEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Zeglarz”.
GŁIWIER (Królewska 13): „Głiwier w krainie liliów” w 14 i 16.00.
O 12.15 i 13.15 w dni powszednie.
TEATR „WROBLEK WARSZAWSKI”

Bagry, kopaczki i buldozery kopią znowu ulice

W — Z wchodzi pod ziemię

Najbliższe okolice Pl. Zamkowego podobne są dziś raczej do dużej węzłowej stacji kolejowej, niż do fragmentu wielkiego miasta. Na samym placu i na sąsiadujących z nim uliczkach rozłożone szyny kolejek zajmują całą niemal szerokość jezdni, pozostawiając wąskie tylko przejazdy dla samochodów i furmanek. To, ogrodzone wysokim drewnianym płotem, „miasteczko W—Z”, zarezerwowane tylko dla robotników Beton-Stalu, tętni życiem od rana do nocy. Po torach przesuwają się co chwila wagoniki z gruzem, ceglami i stwardniałą ziemią wydobywaną mechanicznymi kopaczkami. Ciężko się „wgryzać” w skamieńnia masę ziemi, na której tyle lat leżała nawierzchnia Nowego Zjazd.

zdu. A cały ten kilkudziesięciometrowy odcinek od dzwonnicy przy Krakowskim do początku b. wiaduktu Pancera trzeba przecież usunąć, zrobić wykop na kilka metrów głębokości i kilkanaście szerokości, zabezpieczyć boki wykopu i na pionowej ścianie powstałej przepaści rozpocząć kopanie tunelu.

Tory kolejki zbliżają się do bryły w Nowym Zjeździe, gdzie wryga robotników uprząta resztki nawierzchni ulicy. Ciężkiej pracy przy kostce i betonowych płytach akompaniują z dala gwizd syren parowozików wąskotorowych.

Gdy się stanie nad samym brzegiem urwiska, które co godzinę posuwa się bliżej Krakowskiego, pod nogami otwiera się kilkumetrowa

przepaść, w dole której uwija się pięć kopaczek a buldozery wykańczają plantowanie terenu dla późniejszego zmontowania stalowych przęseł przyszłego wiaduktu nad Rynkiem Mariensztadzkim. Ostatnie krwisto-czerwone cegły „pancerowskie” znikają już z oczyszczonego placu, na którym, u wylotu Białoskórniczej, leżą od dawna stopy cegły ze Starówki, oczekujące na budowę Osiedla.

Obok domu Nowy Zjazd 7, po drugiej stronie dołu po pancerskim wiadukcie, zmieniło się właściwie niewiele. Na pierwszy rzut oka nie widać poważnego już obniżenia starego nasypu wodącego z Kierbedzia do wiaduktu. Właściwą różnicę zaobserwować można najlepiej jednak przy żelaznym mostku, którym z V piętra domu przy N. Zjazd 3 przechodziło się na chodnik nasypu. Dziś nierozmontowany jeszcze mostek sterczy wysoko w górę, gdy się stoi na obniżonym nasypie. Ale dawny nasyp ulegał obniżeniu tylko z jednego końca, od strony dawnego Pancera. O ile przedtem, jadąc z Pl. Zamkowego na most, zjeżdżało się z góry, o tyle teraz Most Śląski będzie wyżej osadzony i nasyp wodzący do wiaduktu musi zmienić swoje nachylenie.

I wreszcie drugi wykop, ten jeszcze w robocie, na linii Wybrzeża Kościuszkowskiego przy samym wejściu na most. I tutaj ma stanąć krótki, stalowy wiadukt, pod którym przebiegnie Wiślostrada. Ale to jeszcze nie rychła historia. Trzeba przecież zniwelować dotychczasowe wzniesienie wybrzeża, przepaść poziomy przejazd — a wszystko to spoczywa „na głowie” jedynej kopaczki, która co kilkanaście minut napędza ziemią długi wąż wagoników spychanych następnie po pochyłości w dół, nad brzeg rzeki. Koryto Wisły wyraźnie „zarobi” na forsownej odbudowie Warszawy. Zwały gruzu i ziemi posłużą do uregulowania i wzmocnienia brzegów rzeki, na co nie mogliśmy się w międzywojennym okresie nigdy zdołać.

(ms)

MEGAN

Nauka w Ursusie

Ursus — to prawie przedmieście Warszawy. Parę kilometrów na zachód od oficjalnych granic miasta rozciąga się osiedle fabryczne, które na parę lat przed wojną rozrosło się do rozmiarów małego miasteczka. Ursus ma ulice i domy. Ursus ma sklepy, świetlice i hale fabryczne. Ursus ma szkołę i społeczny ośrodek „Caritasu”. Mieści się on przy ul. Żwirki 8. Tu bawią się i uczą najmłodsi uczniowie w Ursusie. 82 dzieci pozostaje stale pod opieką tej instytucji.

Na zapytanie o ulubioną zabawę, rezolutna dziewczynka odpowiada, że wszyscy najlepiej lubią „związki bukiecik”.

— Ale też uczymy się piosenek, tu nie tylko są zabawy — mówi 5-letni chłopczyk.

Zostaje zademonstrowany „bukiecik”. Szybko formują się dwa kółeczka i do środka wchodzi Ksawercia. Malcy śpiewają: „Bukiecik związany, kwiatki zapraszamy, mało nas, mało nas, a ty kwiatku chodź do nas”.

864 dzieci starszych uczą się w 8-klasowej szkole podstawowej. Podczas przerwy w lekcjach na długi korytarz budynku szkoły panuje gwar, okrzyki, śmiech i wymiana zdań dotyczących najbardziej aktualnych spraw.

— Jędrę dam ci dwie „Kanaady” za „Egipt”!

— Marian, dziś zbiórka naszego zastępu, przypomnij Wackowi!

W szkole podstawowej istnieją samorządy klasowe, które organizują koleżeńską pomoc w nauce w ten sposób, że zdolniejsi uczniowie pomagają słabszym. Już przed rokiem założono tu „sklepik uczniowski”, zaopatrzony we wszystkie, najbardziej istotne materiały szkolne. Uczniowie w myśl hasła „sami bierzemy, sami płacimy” nabywają tu zeszyty, ołówki, atrament, farby, placki bez kontroli, a ponieważ stan kasy zawsze zgadza się z war

tością wziętych rzeczy, kierownictwo szkoły z zadowoleniem może pochwalić się uczciwością młodzieży. Nigdy tu nie było żadnego nadużycia.

Kierownik szkoły pokazuje z dumą fortepian Blüthnera, opowiada o szkolnym chórze, który sam prowadzi. Chór występuje często na akademiach i uroczystościach nie tylko szkolnych, ale także miejskich.

— Mamy własne kino, filmy wyświetlane są w piątki — mówi kierownik.

Wójt Teodor Rowiński proponuje obejrzenie gimnazjum, które mieści się w piętrowej szaro-wisniewskiej kamieniczce przy ul. Regulskiej 8.

Na budynku napis: „Samorządowe, koedukacyjne gimnazjum i liceum ogólnokształcące w Ursusie”.

Dyrektor Chmiel mówi, że największym mankamentem gimnazjum jest brak sali rekreacyjnej. Uczniowie podczas przerwy mogą wyjść tylko na wąskie, ciemne korytarzyki. Nie ma także sali gimnastycznej, więc gimnastyka odbywa się w sali szkoły podstawowej. Oczywiście jest to niewygodne. Dom nie był budowany z przeznaczeniem na szkołę, ale musiano tu ulokować się wobec, braku lepszego pomieszczenia.

W drugiej licealnej prof. Lipnicki wyklada łacinę. Klasa jest miniaturowa. W malutkim pokoiku siedzi w ławkach 7 osób: panny i chłopcy, których za parę miesięcy czeka egzamin maturalny. Czytają Liwiusza. Na ścianie mała, ciemno zielona tabliczka.

— Jakże nowe przedmioty zostały wprowadzone w ostatnim czasie?

— W gimnazjum — zagadnienia społeczno - wychowawcze, a w liceum nauka o Polsce i świecie współczesnym.

— Są 3 klasy gimnazjalne i 2 licealne?

— Tak, ale my pierwszej gimnazjalnej nie mamy, zastępuje ją klasa „wyrównawcza”, do której uczniowie zostali przyjęci po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej. Klasy drugie są dwie i trzecie dwie, toteż gimnazjum zajmuje 5 pokoi oraz liceum 2 pokoje. Dla dorosłych mamy gimnazjalne kursy wieczorowe. W ciągu roku przerabiamy tam materiał dwóch klas.

Na poddaszu domu znajdują się niskie sale. Jedna jest zajęta przez magazyn drużyny harcerskiej, w drugiej stoi stół do gry w ping-ponga.

— Te małe okienka — mówi dyrektor — można będzie powiększyć, bo w tych pokojach jest za ciemno. Ale największą naszą troską jest brak paru dużych sal, które są niezbędne dla szkoły.

B. K.

Tow. Uniwersytetów Ludowych pod nowym zarządem

W dniu 14 bm. obradował w Warszawie walny Zjazd członków zreorganizowanego Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych w skład którego weszły organizacje i instytucje oświatowo-kulturalne i wychowawcze, pracujące na wsi.

Zjazd wyłonił nowe władze centralne. Do Naczelnej Rady Społecznej między innymi weszli: Marszałek Sejmu Kowalski, prezes SL — Baranowski, prezes PSL — Niecko, sekretarz SL wicepremier Kozycki, sekretarz naczelny PSL — Banach, min. Dąb-Kocioł min. Dybowski i inni.

MEGAN



Krzywdą Żyzia

Przeważnie staram się nie poruszać spraw osobistych w „Dzienniku”, ale tym razem muszę odstąpić od tej zasady.

Do Krzywdy Żyzia jest już stanowczo ponad normę, a poza tym w podobnej sytuacji co on znajduje się zapewne w Polsce spora grupa ludzi, zastępujących w równym stopniu na szacunek co na współczucie.

A z Żyziem to jest tak: Żyzio bierze udział w wyścigu pracy, ale bez najmniejszych — jak dotąd — rezultatów, bo regulamin współzawodnictwa jest niewłaściwie pomyślany.

Żyzio wyrabia: jako prezes Związku Wielbicieli Akademii Okolniczościowych 57% normy, jako przewodniczący Komitetu do Walki z Hałasem ulicznym — 36%, jako wiceprezes Zrzeszenia Działaczy Społecznych — 28%, jako członek zarządu Towarzystwa Miłośników Barw Pastelowych — 17%, jako skarbnik zarządu wojewódzkiego Ligi Sadzenia Drzewek — 4%, jako sekretarz sekcji stołecznej Obozu Ochrony Osobistych Interesów — 52%, jako urzędnik Min. Przemysłu i Handlu — 8%, jako urzędnik Min. Kultury i Sztuki — 11%, jako urzędnik Min. Aprowizacji — 7%, jako kierownik literacki Teatru Form Przemysłowych — 12% i wreszcie jako radca Narodowego Banku Polskiego — 15%; razem — 247%!

Za 247% inni mają odznaczenia i zaszczyty, a Żyzio nie ma nic, nawet najmniejszego orderu i gazety o nim nie piszą i w ogóle jest najkompletniej zapoznany przez odpowiednie władze.

A wszystko przez regulamin wyścigu, który wbrew dyrektywom zdrowego rozsądku nie pozwala na sumowanie procentów wyrobionych w różnych urzędach, związkach i instytucjach.

Przecież czemu mam zaszczyt najmniejszym zaprotestować w imieniu Żyzia, sprawiedliwości społecznej oraz szerokiej mas trw. inteligencji wielowarsztatowej.

Karty kat. II i IIR na kwiecień

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia podaje do publicznej wiadomości, że Biura Okręgowe Rozdziału Kart Zaopatrzenia wydają dla osób uprawnionych na miesiąc kwiecień r.b. karty zaopatrzenia kategorii II i IIR drukowane przez Ministerstwo Apropizacji.

Karty powyższe są ostemplowane okrągłą pieczęcią Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy.

Wszystkie sklepy rozdzielcze obowiążone są rejestrować wyżej wymienione karty.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że za karty IR-D3, IR-D7 i IR-D12 na m-c kwiecień r.b. i następne opłata zł. 3 (trzy) jako za kartę dodatkową nie będzie pobierana.

Spółdzielnia

CZY
TEL
N i K

Wydawnicza

»OMNIBUS«

BIBLIOTECZKA
NIEPRÓŻNUJĄCEGO PRÓŻNOWANIA

DNIA 15 MARCA WYRUSZAJĄ

OMNIBUSY

W ŚWIAT

STACJAMI OMNIBUSÓW SA

WSZYSTKIE KSIĘGARNIE, KIOSKI ULICZNE I KOLEJOWE

Kierownica każdego Omnibusu spoczywa w rękach najbardziej powołanych znawców terenu, do którego Omnibus się udaje

NABYCIE EGZEMPLARZA W CENIE

15 ZŁ.

UPOWAŻNIA DO DOWOLNEJ ILOŚCI PRZEJAZDÓW.

Jeden egzemplarz uprawnia do przejazdu całą rodziną. Wyglądanie podczas jazdy przez okno nie jest wskazane. Bardziej dające okazję się niewątpliwie patrzeć w tekst. Do wyskakowania w czasie jazdy nikt nie będzie miał ochoty — toteż nie zakazuje się tego.

Egzemplarz nabyty należy zachować do kontroli, którą każdy pasażer przeprowadza sam na sobie.

16 MARCA

podane zostanie w całej prasie do wiadomości 6 tras

„OMNIBUS”

K1123-0

Centrala Tekstylna

SKŁADNIA GUZIKÓW i ARTYKUŁÓW POKREWNYCH
w ŁODZI, ul. dr. WIĘCKOWSKIEGO Nr. 35 TEL 215-30

POLECA:

ZAKŁADOM WYTWÓRCZYM, KUPCOM, HURTOWNIKOM i DETALISTOM:

GUZIKI
FOREMKI do obciążania materiałem
ZAMKI błyskawiczne (suwak)
DRUTY trykolarskie
SZYDELKA
KLAMERKI
OCZKA SZEWCIE (meski)
SZYDLA, SZPILARKI, SPRZĄCZKI
BLASZKI pod buty
SPINKI kolarzyckie i mankietowe

Kr 1140-0

CENTRALNY ZARZĄD PRZEM. SPOŻYWCZEGO ZATRUDNI FACHOWCÓW:

INŻYNIERÓW MECHANIKÓW, INŻYNIERÓW TECHNOLOGÓW
EKONOMISTÓW obeznanym ze sprawami zbytu
i zaopatrzenia
INSPEKTORÓW-INSTRUKTORÓW rachunkowości
STARSZYCH KSIĘGOWYCH, KSIĘGOWYCH
REFERENTÓW finansowych i budżetowych
KIEROWNICZKĘ ADMINISTRACYJNĄ do domu wypoczyn-
kowego na wyjazd.

Oferty wraz z życiorysem należy kierować do Wydziału Personalnego
C. Z. P. S. Warszawa, ul. Chocimska 14 p. 59. Kr 1131-1

ZJEDNOCZENIE PRZEM. DRZEWNEGO OKREGU CENTRALNEGO WARSZAWA UL. ŻELAZNA 43A ZATRUDNI

PRACOWNIKÓW BIUROWYCH i TECHNICZNYCH

w wydziale: Technicznym, Handlowym, Finansowym, Gospo-
darczym, Piacy i Pracy, Inwestycji. Warunki do omówienia na
miejscu. Podania wraz z życiorysem należy składać osobiście
w Wydziale Personalnym Zjednoczenia, Warszawa, ul. Żelaz-
na 43A. Kr 1127-0

Poszukujemy rutynowanych maszynistek

Zgłoszenia tylko sił wykwalifikowanych do Ref. Personalnego, Okre-
gowego Oddziału Spożywczego »Społem« Warszawa-Praga, Stalowa
nr 77 Kr 1151-1

Dyrekcja PMZ. zakupi:

- 1) Blokówkę do szycia bloków (wysokość klamry 20 mm.);
- 2) Perferówkę (o długości 80 — 90 cm.).

Oferty prosimy składać na wyżej wymienione maszyny do Centrali
P. M. Z. Dział Zakupów, Warszawa, ul. Kielecka 16. Kr. 1145-1

Dyrekcja PMZ. zakupi:

- 1) Uniwersalną maszynę do cięcia papieru o napędzie elektrycznym
„Krausego” o wymiarach 135 cm. z automatycznym przyciskiem.
- 2) Maszynę płaską (drukarską) na łożyskach rolkowych format 70x100
(lub półformat) pożądana z aparatem samonakładającym.

Oferty prosimy składać na wyżej wymienione maszyny do Centrali
P. M. Z. Dział Zakupów, Warszawa, ul. Kielecka 16. Kr. 1144-1

Przetarg nieograniczony

Biuro Sprzedaży Przemysłu Motoryzacyjnego Oddział Warszawa, ul.
Grójecka 78, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie tamże na-
stępujących robót:

- 1) wybudowanie drewnianej umywalni dla samochodów;
- 2) wybudowanie drewnianej portierni;
- 3) na odbudowę lokali wypalonych w budynku frontowym.

Blizsze szczegóły jak również podkładki można otrzymać za zwrotem
kosztów w biurze „Motozbyt” ul. Grójecka 78 referat Gospodarczy.
Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z kwitem
na wpłacone wadium do Kasy Oddziału w wysokości 2% od sumy ofe-
rowanej z napisem: „Oferta na budowę umywalni, portierni i remont
lokalii” należy składać w „Motozbyt” Referat Gospodarczy, ul. Gróje-
cka 78, do dnia 22.III.48 r. godz. 10-tej rano.
Ofertant winien złożyć odpisy rejestru handlowego i karty rejestra-
cyjnej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 23.III.48 r. o godzinie 12-tej. Oferta be-
dzie obowiązująca ofertanta do dnia 10.IV.48 r.

- a) uznania i przyjęcia częściowej oferty;
- b) swobodnego wyboru ofertanta;
- c) częściowego skorzystania z oferty;
- d) unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przy-
czyn i bez ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

Kr. 1143-1

Zabrskie Zjednoczenie Przem. Węglowego

POSZUKUJE:

2 szt.

KOTŁY parowe

dwugłomienicowe o pow. ogrzew.
60—80 m² każdy ciś. rob. 6-9 atm
wiek nie przekraczający 30 lat.

1 szt.

lokomotywa spalinowa

na ropę węgl. benzol. dwucylindrowa
o mocy 32 KM na tor 600 mm (no-
wa lub używana) Kr 1193-0

Oferty należy kierować do Z.Z.P.W.,
Zabrze, Wolność 333 Dział Maszynowy

Najnowsze modele wiosennych kostiumów i bluzek

przynosi Kr 1147-1

„MODA i ŻYCIE PRAKTYCZNE”

Książka dla młodzieży

MARII KANN

»PILOT GOTÓW«

Cena zł. 190.-

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

Wojewoda Warszawski podaje do
wiadomości, że orzekł zmianę na-
zwiska Marii Szpilfogel, córki El-
jasza i Kajli Rozenowiczów, wdo-
wy, urodzonej w Pruszkowie 1910
roku na nazwisko „Krzyszńska”.
Zmiana rozciąga się na córkę El-
żbietę-Felicję, urodzoną 5 listopa-
da 1938 r. Kr. 11531

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszał-
kowska 3/5. Telefon: 87-682, red. gos-
podarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji
przyjmuje od 11 do 12-iej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Da-
szyńskiego 16, tel. 87-112. Admini-
stracja czynna w godz. od 9—15,
w sobotę od godz. 9—12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawni-
cza „Czytelnik”, Warszawa, ul. Da-
szyńskiego 14.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul.
Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro
Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-98
1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk:
Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79
— Katowice, 8 Maja 12, tel. 309-74 —
Wrocław, Krupnicza 13, tel. 65 — Łódź,
Piotrkowska 96, Redakcja 261-58,
Administracja tel. 123-33, — Wy-
brzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel.
222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej
74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hoł-
dun Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M.
Focha 6. — Kraków, Wielopole 1,
tel. 545-60. — Lublin, 8 Maja 4,
tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Go-
cha 14, tel. 62-31.

Miesięcznie pocztą na prowincję zł.
120.-, z odbiorem na miejscu zł. 100.-
Zamówienia przyjmuje Dział Prenu-
meraty „Czytelnik”, Daszyńskiego 16
i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O.
1-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Go-
spodarczy”, zaznaczając na odwrocie
blankietu dokładny adres. Wysyłki
rozpoczyna się z datem 1-go lub 16-go
każdego miesiąca. Prenumerata za-
graniczną wynosi zł. 100.- plus zł.
180.- koszty przesyłki (wg obowiąz-
ującej taryfy pocztowej).

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwa-
nia: 120.-, z odbiorem na miejscu zł. 100.-
10 słów, maximum 40. Tłusty druk
100% drożej. Ogłosz. wierszowe: (za
1000 znaków, 1 spacja): za tekstem
do 70 mm zł. 60; 71—120 mm zł. 80;
121—200 mm zł. 100; 201—300 mm zł.
130; ponad 300 mm zł. 180; tekstowe
do 70 mm zł. 100; 71—120 mm zł. 140;
121—200 mm zł. 175; 201—300 mm zł.
225; ponad 300 mm zł. 300 miejsce za-
strzeżone 50% drożej; nekrologi
do 70 mm zł. 60; 71—120 mm zł. 75;
121—200 mm zł. 120; 201—300 mm zł.
150; ponad 300 mm zł. 200. Bilanse
i układ tabelaryczny o 100% drożej.
W numerach niedzielnych i świątecz-
nych 30% dopłaty. Za terminalowy
druk ogłoszeń administracja nie od-
powiada. Należność za ogłoszenia na-
leży klarownie przez P.K.O. na konto
Nr 1-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Cen-
tralna w Warszawie, ul. Daszyńskiego
16, i p. tel. 857-93 i 887-08, oddziały
miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznań-
ska 38, Praga pl. Targowa 67 (kole-
jarnia Jeżewskiego) Kolejarnia „Czy-
telnik” ul. Nowy Świat 47, ul. Mar-
szałkowska 62, ul. Piławska 49, kole-
jarnia „Wolność” ul. Marszałkowska
95; w kraju: wszystkie oddziały
„Czytelnika” i Biura Ogłoszeń.

„Czytelnik” Drukarnia nr 2

B-47990

TOR P. P.

Zarząd Centralny w Łodzi

POSZUKUJE:

1. INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW ze znajomością budowy silni-
ków spalinowych;
2. KSIĘGOWYCH, KSIĘGOWYCH-BILANSISTÓW;
3. REFERENTÓW do Wydziału Zaopatrzenia;
4. INSPEKTORÓW FINANSOWYCH;
5. WYKWALIFIKOWANYCH MASZYNISTEK;
do pracy w Łodzi i na wyjazd do 192 warsztatów napraw-
czych traktorów rolniczych na terenie całej Polski.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Zarządu Centralnego
TOR P. P.: Łódź, Al. Kościuszki 46. Kr. 1146-0

Buchaltera - bilansistę

obznajmionego z jednolitym planem kont. do księgowości przebitko-
wej, znającego branżę księgarską, rutynowaną, energiczną siłę przy-
miemy zaraz. Dobry warunki. Zgłoszenia 8—13 Warszawa, Al. Jerozo-
lińskie 55, III piętro, „Prasa Wojskowa”. K 1150-1

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

Katowice, ul. Plebiscytowa 36,

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie instalacji wodociagowych, sanitarnych i centralnego
ogrzewania w budowanych magazynach Centrali w Mysłowicach koło
szybu Franciszka.

Informacje co do przedmiotu robót, wskazówki co do warunków
ofertowych, wymaganej treści oferty oraz postępowania przy składaniu
ofert otrzymać można w Wydziale Administracyjno-Gospodarczym Cen-
trali, Katowice, ul. Plebiscytowa 36.

Oferty składane być winny do skrzynki ofertowej, znajdującej się
w pokoju Nr. 27 w terminie do 31 marca 1948 r. godz. 10-tej. Rozpoczę-
cie przetargu nastąpi w tymże dniu o godz. 12-tej w pokoju Nr. 27.

Centrali służy prawo swobodnego wyboru oferenta, podziału robót
oraz uznania, że przetarg nie dał wyniku. Kr. 1152-1

Przetarg nieograniczony Nr 141

Szczeciński Urząd Morski, Dyrekcja Techniczna, ul. Jacka Malczew-
skiego Nr. 34, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie demonta-
żu, remontu przeniesienia i zamontowania windy towarowo-osobowej
o nośności 2,000 kg. do magazynu przy ul. Hutniczej.

Wszelkie informacje oraz słupe kosztorysy i formularze otrzyma-
ć można za zwrotem kosztów w Szczecińskim Urzędzie Morskim, Dyrek-
cja Techniczna, ul. Jacka Malczewskiego 34, do dnia 27 marca rb. do
godz. 15.00.

Oferty zalakowane bez firmy z napisem jak wyżej, należy składać
w Dyrekcji Technicznej Szczecińskiego Urzędu Morskiego, ul. Jacka
Malczewskiego 34 do dnia 30 marca br. do godz. 11.45.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 marca br. o godz. 12.00 w Dyrek-
cji Technicznej Szczecińskiego Urzędu Morskiego, ul. Jacka Malczew-
skiego 34, I ptr.

Do oferty należy dołączyć kwit kasy I Urzędu Skarbowego w Szczeci-
nie na wpłacone na rachunek depozytowy Szczecińskiego Urzędu Mor-
skiego, Dyrekcja Techniczna wadium przetargowe w wysokości 2% su-
my oferowanej. Zezwala się również na złożenie wadium w postaci
gwarancji bankowej lub innych walorów zgodnie z zarządzeniem Mi-
nistra Skarbu z dnia 25 listopada 1947 r.

Szczeciński Urząd Morski, Dyrekcja Techniczna zastrzega sobie pra-
wo wyboru przedsiębiorcy bez względu na cenę, prawo podziału roboty
między poszczególnych ofertantów oraz prawo uznania, że przetarg nie
dał dodatniego wyniku. Kr. 1154-1

SZCZECIŃSKI URZĄD MORSKI
Dyrekcja Techniczna.

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

P. Z. P. B. Nr. 16 w Łodzi, ul. Niciarniana Nr. 2, ogłaszają przetarg
nieograniczony na budowę budynku podstacji elektrycznej na terenie
Zakładów.

Słupe kosztorysy oraz plany można otrzymać w Wydziale Ruchu
PZPB Nr. 16 w Łodzi przy ul. Niciarnianej Nr. 2.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „budowa budynku
podstacji elektrycznej” należy składać do dnia 1 kwietnia 48 r. do godz.
10-tej w Sekretariacie P. Z. P. B. Nr. 16.

Do oferty należy załączyć kwit na złożone wadium w wysokości 1%
oferowanej sumy. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 kwietnia
b. r. o godz. 11-ej. Wadium można składać bezpośrednio do kasy Zakła-
dów lub na konto Nr. 595 w N. B. P. oddz. w Łodzi.

Państwowe Zakłady Przem. Baw. Nr. 16 zastrzegają sobie prawo:

- 1) Nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn;
- 2) Wybór ofertanta bez względu na cenę;
- 3) Unieważnienie przetargu bez podania powodu.

Kr. 1146

Przetarg nieograniczony

Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego ogłasza
przetarg nieograniczony na wykonanie z własnego materiału beczek
debowych o pojemności 25 ltr., 50 ltr., 100 ltr. i 200 ltr. Blizsze informa-
cje i warunki techniczne można uzyskać w Centralnym Zarządzie Pań-
stwowego Przemysłu Fermentacyjnego w Warszawie, ul. Narbutta 7,
w godzinach urzędowych w pokoju nr. 4.

Wadium w wysokości 1% oferowanej sumy należy wpłacić gotówką
lub w wartościowych papierach do kasy ZCPFF w Warszawie, Narbut-
ta 7, względnie na rachunek bieżący do Państwowego Banku Rolnego
Oddział Główny w Warszawie konto 111.

Oferty w zalakowanych kopertach bezfirmowych należy składać
w pokoju nr. 4 ZCPFF w miejscu ul. Narbutta 7 do dnia 7.IV.1948 r.
W dniu 8.IV.1948 r. o godz. 10 nastąpi komisijne otwarcie ofert.

C. Z. P. F. zastrzega sobie dowolny wybór ofertanta, bez względu
na cenę, prawo podziału robót, oraz uznanie, że przetarg nie dał dodat-
niego wyniku. Kr. 1142-1